

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów



WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



600 LAT UNIwersYTETU
60 LAT REKTORA!!!

<http://www.uj.edu.pl/WUJ>

MIESIĘCZNIK NR 1(107) ROK X
PAŹDZIERNIK 2000

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

wstępny OKIEM WYSTĘPNYM

Kulminację uroczystości związanych z sześcioma wiekami Uniwersytetu mamy już za sobą. Wielka pompa, ważne *persony* (polityczne, naukowe, samorządowe, kościelne, non grata, carissima, w limuzynach, z wianuszkami ochroniarzy, itp.), przemówienia, gratulacje, ważniacy z TP S.A. z setkami kilometrów kabli – feta na miarę kończącego się wieku. Szkoda tylko, że splendor jubileuszu przyćmiły echa wydarzeń emocjonujących ostatnio „tych, co na górze”. O domysłach, nieobecności niektórych, (nie)pożądaną obecności innych mówiono w efekcie więcej niż o samej rocznicy. Wstępne relacje z najważniejszych wydarzeń znajdziecie w artykule Pauliny Bogusz *Vivat academia*.

Udogodnienie czy niewygodny przymus – obowiązek zakładania kont osobistych w BPH w celu przelewania nań świadczeń socjalnych przez uczelnię wzbudza niemałe kontrowersje wśród studentów. Jedni cieszą się z likwidacji kilometrowych kolejek, inni buntują się przeciw narzuconemu odgórnie nakazowi. Padają pytania: *Dlaczego właśnie BPH? Kto wziął za to kasę? Dlaczego nie można wpłacać pieniędzy na rachunki założone w innych bankach?* Więcej o tej sprawie przeczytacie na stronie 6 – *Skazani na BPH*.

Semestr trwający trzy miesiące, dowolny dobór przedmiotów, pięćdziesięciminutowe zajęcia, laboratoria wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt – oto co australijskie uniwersytety oferują swoim studentom. O tym, jak toczy się studencki żywot na odległym kontynencie możecie dowiedzieć się z artykułu Studia z kangurem w tle autorstwa Marcina Blachy, który cały okres letniej kanikuli spędził w krainie eukaliptusów.

Nie przegapcie również ciekawego wywiadu z aktorem i reżyserem w jednej osobie – Jerzym Stuhrem. W rozmowie z Jackiem Taranem artysta wspomina czasy studenckie spod znaku UJ, opowiada o samotności, w jakiej powstają nowe kreacje aktorskie, ujawnia swoje preferencje polityczne.



W kolejnym odcinku naszej mlecznobarowej sagi *Wchłaniałem w...* tym razem przedstawiamy nietypowe (acz najzupełniej oryginalne) propozycje studenckich posiłków prosto z Bydgoskiej. Jeśli zaś chcecie dowiedzieć się, co oznacza sen, w którym goni was banda kiboli z przyczepionymi uszami Myszkii Miki, a na drodze staje wam starsza pani w kosiumie Batmana, z którą odlatujecie na Słowację, zerknijcie na przedostatnią stronę. Tam jak zwykle Kochanek nurza się w oparach absurdu, wykładając zasady interpretacji majaków, jakie pojawiają się w umyśle osobnika skazanego na wakacyjne szaleństwo na skrzyżowaniu Piastowskiej i Nawojki.

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na nasze dyżury redakcyjne (godziny podajemy na przedostatniej stronie). Jeśli dysponujecie nadmiarem wolnego czasu, nie wiecie, co ciekawego można robić w Krakowie, macie ochotę poznać przedsmak prawdziwej dziennikarskiej roboty, chcecie pisać, ale nie wiecie jak, po co i dla kogo – drzwi naszej redakcji na Piastowskiej stoją dla was otworem. Szczególnie mile widziani pierwszacy!

Izabela Podplomyk
Redaktor naczelny

W numerze:

- 3....Vivat academia!
- 4....Campus gwiazd
- 5....Kredyty dla studentów
- 6....Skazani na BPH
- 7....Rola powstaje w samotności - wywiad z J. Stuhrem
- 9.... Książka polska we Frankfurcie
- 10....Komisami jesień się zaczyna
- 11....Nowopolska niegościnnosc
- 12....Studia z kangurem w tle
- 14....Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa
- 13....Pierwsze koty za płoty
- 15....Prymas - film najnowszy Teresy Koflarczyk
- 16....Wchłaniałem w...Bydgoska
- 16....Międzyuczelniane boje rozstrzygnięte
- 17....*Jak waleczni piłkarze w Niderlandach wojowali*
- 18....*Ż.U.R.*

UWAGA! UWAGA! UWAGA!

Tylko dla Was!

W każdy **poniedziałek** w godzinach **16 – 18** w siedzibie redakcji Pisma Studentów „WUJ” do odebrania bezpłatne

ZAPROSZENIA

do kin i teatrów.

Ponadto oferujemy w ciągłej sprzedaży

Krakowskie Aktualności Kulturalne

„KARNET”

w promocyjnej cenie 2 zł.

SERDECZNIE

ZAPRASZAMY!!!

GLÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA

UWAGA STUDENCI
PODRĘCZNIKI
AKADEMICKIE

Promocja studencka
srebrna karta
stałego klienta
6%rabatu

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
ZE WSZYSTKICH
DZIEDZIN NAUKI

Zapraszamy:
pn.-pt.: 9.00-19.00
sb.: 10.00-15.00

Kraków ul. Podwale 6

E-mail: kisiegarnia@gkn.krakow.pl
<http://www.gkn.krakow.pl>

Od 12 maja 1999 roku trwają obchody jubileuszu 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej. Ich kulminacja przypadła na dni 28. 09.-1.10. 2000. Ilość imprez przeszła najśmielsze oczekiwania krakowian. Nie mogło rzecz jasna zabraknąć na nich i WUJ-a...

Vivat academia!!!

(skrót błyskawiczny)

HONOROWY CZWARTEK (28.09)

Tego dnia zjechały do Krakowa osobistości świata nauki i kultury zaproszone przez Rektora na obchody jubileuszowe. Część z nich wzięła udział w konferencji pt. *Wizje świata stworzone przez naukowców i artystów*. Sesje odbywały się zarówno w piątek jak i sobotę. Czwartek upłynął jednak przede wszystkim pod znakiem doktoratów honoris causa. Zostały one przyznane 11 wybitnym uczonym. Dziewięciu z nich odebrało wyróżnienia osobiście.

Zabiegany piątek (29.09)

Zabiegany, gdyż wymagał od dziennikarzy i fotoreporterów pościgu za panem Rektorem, który w tempie błyskawicznym przemieszczał się z imprezy na imprezę. Oprócz wspomnianej już konferencji tego dnia zjechali się do Krakowa absolwenci Almae Matri. Przekrój wiekowy był zróżnicowany, choć przewagę stanowili rówieśnicy prof. Ziejki (rok ukończenia studiów - 1963). Wprost ze Zjazdu Absolwentów udaliśmy się do budynków Collegium Maius, gdzie nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy interaktywnej. Ekspozycja nosi nazwę *Nauki dawne i niedawne*. Po zapoznaniu się z przedziwnymi machinami ustawionymi w salach wystawowych, zebrani goście przeszli na dziedziniec Collegium Maius, gdzie mieli niewątpliwą przyjemność wysłuchać koncertu *Absolwenci dla Almae Matri*.

TWÓRCZA SOBOTA (30.09)

Tego dnia, jeśli talent ci ciążył, mogłeś ulepić własnoręcznie gliniany garnek, uczestniczyć w konkursach i pokazach z udziałem publiczności czy pooglądać kultowe filmy. Wszystko to i wiele innych atrakcji miało miejsce podczas Festynu Naukowego,

który odbywał się u zbiegu ulic św. Anny, Gołębiej i Jagiellońskiej. Twórczą pracę wykazali się również członkowie

Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

Uchwalili oni Kartę Krakowską oraz podpisali porozumienie z Ministrem Edukacji Narodowej prof. dr hab. Edmundem Wittbrodtem. O znaczeniu obu dokumentów dla Szkolnictwa Wyższego czytacie w następnym numerze WUJ-a.

Ten obfitujący we wrażenia dzień zakończył żywiołowy występ *Słowianek* oraz iluminacja Collegium Novum. Jej efekty możecie odtąd

oglądać codziennie po zapadnięciu zmroku. Dla ciekawostki przyjmijcie do wiadomości, że stołeczna i krakowska Nauka żyją za pan brat, gdyż fundatorem owego oświetlenia jest Politechnika Warszawska.

UROCZYSTA NIEDZIELA (1.10)

Było przepysznie i oficjalnie. Najpierw uroczysty pochód Rektorów w odświętnych strojach. Później niemniej świetna msza w Bazylice Mariackiej. Wreszcie przyjazd oficjeli warszawskich i przemówienia wygłoszone w otoczonej policją Filharmonii Krakowskiej. Ok. godziny 15 nastąpiła przerwa, gdyż świętujący jubileusz posilali się na uroczystym bankiecie w niedawno otwartym budynku przy ulicy Lubicz. Wreszcie Koncert Jubileuszowy w Teatrze im. Juliusza Słowackiego zakończył ten pełen mocnych wrażeń weekend. Niniejszy tekst stanowi tylko przedsmak relacji, którą postaramy się złożyć w Wasze ręce już w następnym numerze.

Paulina Bogusz

600 LAT UNIwersYTETU 60 LAT REKTORA!!!

Niezwykle uroczyste obchody rocznicy odnowienia Akademii Krakowskiej zbiegły się z jeszcze jednym jubileuszem. Razem z Uniwersytetem swoje urodziny obchodził JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka. Wprawdzie rocznica to dziesięciokrotnie mniejsza, bo JM Rektor skończył dopiero 60 lat, ale też przecież niecodzienna.

Szanownemu Jubilatowi składamy serdeczne życzenia powodzenia w niezwykle trudnej misji wprowadzenia naszego Uniwersytetu w XXI wiek oraz samych sukcesów w życiu osobistym i naukowym.

Redakcja Pisma Studentów UJ WUJ



DOKTORATY HONORIS CAUSA W HURCIE – Jednym z pierwszych wydarzeń otwierających kulminacyjne obchody 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej było nadanie doktoratów honoris causa. W tym roku Uniwersytet Jagielloński po raz kolejny odstąpił od tradycji nadania trzech doktoratów honoris causa rocznie i przyznał ich aż jedenastu (!) Tegoroczni laureaci to przedstawiciele niemal wszystkich dyscyplin akademickich – „To powinno nam uzmysłwić wciąż żywą w środowisku akademickim ideę universitas” – argumentował odstępstwo od tradycji JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka.

JARMARK FIZYCZNY 2000 Pod taką nazwą, po raz trzeci odbędą się ogólnopolskie warsztaty, poświęcone nauczaniu fizyki. Termin imprezy ustalono na 30 września do 1 października i od 5 do 7 października. W ramach Jarmarku odbywać się będą konkursy doświadczeń fizycznych i lekcji fizyki w szkole. Zorganizowane też zostaną dni otwarte w krakowskich uczelniach i ośrodkach naukowych, w czasie których zostaną wygłoszone wykłady popularyzujące fizykę. Organizatorzy zapraszają także na wystawy wszelkiego typu pomocy dydaktycznych, przydatnych przy nauczaniu fizyki i nauk pokrewnych na wszystkich szczeblach edukacyjnych. Szczególnie ważną część mają stanowić warsztaty wspomaganie komputerowego.

Organizatorem przedsięwzięcia jest Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego (AC)

CO SIYCHAĆ U PAŃSTWA DOMEYKÓW?

Jeśli jesteście ciekawi odpowiedzi na to pytanie (lub też na inne mu pokrewne) zapraszamy na sympozjum pt. *Ignacy Domeyko Doktor Honoris Causa Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Odbędzie się ono 10 października w sali im. M. Bobrzyńskiego w Collegium Maius, przy ul. Jagiellońskiej 15. Na sympozjum zjeżdżają reprezentanci pięciu linii rodu Domeyków z pięciu kontynentów!

EDUKACJA RZECZ NAJWAŻNIEJSZA.

Dlatego też w od 15 do 17 października nad perspektywami jej rozwoju będzie się zastanawiać aż 47 Ministrów Edukacji Rady Europy i ponad 200 polityków. Spotkania będą się odbywać w gmachach naszego Uniwersytetu.

(PB)



MAYDAY TANIEJ. Samorząd Studentów zaprasza wszystkich zainteresowanych poświęceniem dwóch godzin na wyśmienitą zabawę z aktorami teatru Bagatela na spektakl Mayday. Przedstawienie odbędzie się 14 października. Bilety w promocyjnej cenie (15 zł – patrer i 10 – balkon) można nabyć w siedzibie samorządu w podziemiach Collegium Novum. Szczegóły na plakatach. (ip)

OTRZĄSĄCIE. Wspólnie z Centrum Kultury ROTUNDA Samorząd Studentów planuje organizować w CK Rotunda comiesięczne imprezy przeznaczone głównie dla studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszą taką wspólnie zorganizowaną zabawą będą tradycyjne otrzęsiny studentów pierwszego roku. Termin całego przedsięwzięcia ustalony został na 26 października o godzinie 20:00. Jak dowiedzieliśmy się z naszych tajnych źródeł, zakupiono już tony musztardy i pieprzu potrzebne do nakarmienia beanów.

PRACUJĄ JAK MRÓWKI. Kiedy część braci studenckiej jeszcze przewracała się z boku na bok na zielonej łące, nasz samorząd pracował pełną parą. We wrześniu Komisja Ekonomiczna rozpatrywała odwołania w sprawie przyznania akademików. Koniec sierpnia i początek września upłynął pod znakiem obozu adaptacyjnego w Międzyzdrojach, gdzie Uniwersytet Jagielloński był po raz pierwszy samodzielnym ośrodkiem uniwersyteckim. Campus Akademicki był przygotowany dla studentów z roku „0”. Tam pod okiem wspaniałej kadry poznawali zasady życia na Uniwersytecie, dowiadywali się o pomocy finansowej, jaka przysługuje na uczelni i poznawali „liczne i rozliczne” zalety bycia studentem.

DOINFORMOWANIE. Z początkiem roku akademickiego Komisja Informacyjna planuje przeprowadzić na wszystkich wydziałach i kierunkach akcję informacyjną. Ma ona na celu zapoznanie studentów ze swoimi przedstawicielami w samorządzie, przedstawienie osób z Wydziałowych Komisji Ekonomicznych, do których student powinien zwracać się w razie potrzeby. Spotkania mają być przeprowadzone w poszczególnych instytucjach na przełomie października i listopada (AC).

POPRAWA INTERNETU. Unowocześnienie i poprawa strony internetowej to jedno z głównych zadań, jakie postawił sobie samorząd na początku roku. Celem zmian jest lepsze zapoznanie zwykłego żaka z ludźmi z samorządu. W tym celu na stronie SS UJ mają pojawić się zdjęcia poszczególnych członków komisji oraz informacje niezbędne dla studentów pierwszego roku. Wreszcie poznamy prawdziwe twarze samorządowców. (KM)

Idea organizowanych od sześciu lat międzyuczelnianych obozów integracyjnych jest pomoc młodym studentom w zaadaptowaniu się do życia studenckiego i ułatwienie im kontaktów z żakami z innych ośrodków akademickich. Umożliwiają to koledzy i koleżanki zahartowani już w studenckim życiu, czyli tzw. „kadra”.

Campus gwiazd (studenckich)

W tym roku campus został umiejscowiony w Międzyzdrojach. Od 21 sierpnia do 7 września zawładnęliśmy częścią tego nadmorskiego miasteczka. Studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego uczestniczyli w imprezie po raz pierwszy. Jaki to był debiut! Na pierwszy ogień poszli chłopcy z samorządu – Tomek Wójtowicz, Piotr Apollo, Michał Pasiński, Mariusz Serwin, Adrian Rotkiewicz oraz Maciek Miś. To oni byli kadrą pierwszego turnusu. Później dołączyła do nich najmilsza studentka Krakowa – Gosia Kafel.

Nasi doświadczeni w bojach studenckich kadrowicze pracowicie rozpoczęli pierwszy dzień campusu, ponieważ musieli zakwaterować swoich podopiecznych. Obyło się bez większych trudności i zadowoleni uczestnicy mogli przystąpić, pod okiem swoich samorządowych gwiazd, do zapoznania z programem imprezy.

OD PRZYBYTKU GŁOWA... BOLI!

Na campusie nie sprawdzało się powiedzenie, że „od przybytku głowa nie boli”. Bo było w czym wybierać, a ból głowy doskwierał wszystkim, którzy musieli zrezygnować z naprawde niezłych warsztatów na rzecz innych. Nie ma w tym nic przesady, ponieważ mogliśmy wybierać pomiędzy zajęciami z muzyki rockowej, teatralnymi, plastycznymi, filmowymi, dziennikarskimi, grami symulacyjnymi (np. negocjacje), warsztatami dotyczącymi mowy ciała i Unii Europejskiej. To jeszcze nie wszystko! Każdego wieczora mogliśmy spotykać się z gwiazdami polskiej sceny. Tańczyliśmy przy muzyce Nocnej Zmiany Bluesa, Thinkadelic, Zespołu Tomka Marsa (laureat konkursu piosenki poetyckiej we Wrocławiu, krakowianin) oraz oglądając skecze kabaretów Hi – Fi i Grześki. Po artystyczno-zabawowym wstępie wieczór można było kontynuować na dyskotekę lub spotykając się z Keanu Reeves'em, Cezarym Pazurą, Jerzym Stuhrem ... Oczywiście na ekranie, ponieważ organizatorzy zadbali też o wielbicieli X muzy.

Oprócz codziennych zajęć, dla narybku studenckiego przygotowano także specjalne atrakcje. Mam tu na myśli nocny bieg na orientację (początek o 24.00), gąsienicę – happening z udziałem kilkuset uczestników campusu oraz turniej siatkówki plażowej.

TRWAIE PRZYJAŹNIE,

PIWO NIEJEDNE...

Tyle o oficjalnym programie imprezy, który dostępny był dla wszystkich. Drugi nurt to działalność w grupach, czyli ośrodkach akademickich. Było ich kilka: - Warszawa, Wrocław, Płock, Łódź, Lublin i my – krakowiacy.

Integrację w naszej grupie rozpoczęliśmy najwcześniej ze wszystkich ośrodków. Spotkaliśmy się na moło w Międzyzdrojach, przy gitarze i przysłowiowym... piwie. Chyba nikt nie zapomni chwili, gdy z narażeniem zdrowia, w nocy musiał stanąć i przekrzykując wiatr przedstawić się grupie. Żeby lepiej wprowadzić naszych podopiecznych w arkany życia studenckiego, zorganizowaliśmy spotkania uczelniane, na których podpowiadaliśmy, jak znaleźć się na Uniwersytecie, jak korzystać z pomocy finansowej, kogo z wykładowców obawiać się i do jakich przedmiotów warto się przyłożyć. Później żyliśmy od imprezy do imprezy, a Kraków - mimo, iż debiutant - jasno błyszczał na firmamencie gwiazd studenckich. Ujeliśmy wszystkich doskonałą zabawą, dowcipem, radością i otwartością. Nawiązaliśmy wiele kontaktów, przyjaźni i dostaliśmy mnóstwo zaproszeń od naszych przyjaciół na wszystkich uczelniach w całej Polsce.

Wszystko, co dobre, musi się kiedyś skończyć. Jednak każdy z nas, opuszczając Międzyzdroje, zachował gdzieś w sercu tamtą atmosferę i prawdopodobnie będzie do niej wracał, chociażby na imprezie pocampusowej, którą organizujemy w drugiej połowie października. Wszyscy już czekamy na następny campus 2001. Hasło – AMBROZIA. Co to? Zapytajcie tych, którzy byli... .

MisieQ



Kredyty dla studentów.

W październiku rozpocznie się trzeci rok wypłacania rat kredytu studenckiego. Wszystkim korzystającym warto przypomnieć, że do 31 października 2000 r. powinni złożyć w banku zaświadczenie z uczelni o zaliczeniu kolejnego roku lub semestru studiów. W przeciwnym razie wypłaty kolejnych rat zostaną wstrzymane, a oni sami mogą zostać po upływie określonego terminu, wezwani do rozpoczęcia spłaty kredytu wraz z odsetkami w pełnej wysokości. W roku akademickim 2000/2001 przewidywana wysokość miesięcznej transzy będzie wynosić 400 zł, a dla osób, które korzystają z poręczeń w spłacie BGK - 330 zł.

Osoby zainteresowane zaciągnięciem kredytu studenckiego muszą złożyć wnioski wraz z wymaganymi dokumentami w odpowiednich bankach do 15 listopada 2000 r. O otrzymanie kredytu mogą ubiegać się studenci studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych, państwowych i niepaństwowych szkół wyższych, uczelni akademickich i zawodowych, pod warunkiem, że rozpoczęli studia przed ukończeniem 25 roku życia. Pierwszeństwo w jego otrzymaniu mają studenci o niskich dochodach.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej (z 30 września 1998 r.), student ubiegający się o kredyt powinien przedstawić w banku przede wszystkim:

1) wniosek, którego formularz można

otrzymać w banku,

2) zaświadczenie szkoły wyższej, że składający wniosek jest studentem i uzyskał wpis na kolejny semestr,

3) oświadczenie o liczbie osób we wspólnym gospodarstwie domowym oraz dokumenty o dochodzie studenta i jego rodziny;

4) dokument potwierdzający uprawnienie do ubiegania się o kredyt, gdy student nie posiada obywatelstwa polskiego.

Wniosek, wraz z wymaganymi dokumentami, trzeba złożyć w oddziale jednego, wybranego przez siebie banku. Kredytów studenckich udzielają: **Górnośląski Bank Gospodarczy S.A., Bank Przemysłowo-Handlowy S.A., Wielkopolski Bank Kredytowy S.A., Kredyt Bank PBI S.A., Bank Gospodarki Żywnościowej S.A., PEKAO S.A., Bank Zachodni S.A. i PKO Bank Polski S.A.**

Kredytu studenckiego udziela się na okres studiów, ale nie dłużej niż na 6 lat. Kredyt jest wypłacany przez 10 miesięcy w roku. Pierwsza rata przysługująca za październik. Jeżeli w ostatnim roku - zgodnie z planem studiów - nauka trwa tylko jeden semestr, kredyt przysługuje na 5 miesięcy. Po jego uzyskaniu, do 31 marca i 31 października każdego roku student ma obowiązek przedstawiać bankowi zaświadczenie z uczelni, że kontynuuje naukę. Zobowiązany jest czynić to również, gdy w

następnych latach studiów przestanie korzystać z kredytu.

Bank może wstrzymać wypłacanie rat, jeśli student nie zaliczył semestru (chyba, że nastąpiło to z ważnych przyczyn losowych lub zdrowotnych), nie przedstawił w terminie wymaganych zaświadczeń, wystąpił z wnioskiem o rozwiązanie umowy, naruszył zasadę, że student może otrzymać tylko jeden kredyt lub ubiegając się o kredyt przedstawił nieprawdziwe informacje.

Obowiązek spłaty pobranej kwoty rozpoczyna się po roku od ukończenia studiów. Spłata trwa co najmniej dwa razy dłużej niż okres pobierania kredytu. Wysokość raty spłaty pożyczki nie może przekraczać 20% miesięcznego dochodu kredytobiorcy. Pod względem prawnym możliwe są także starania o częściowe umorzenie pobranego kredytu, ale zapewne będzie to trudne do osiągnięcia.

Mimo pewnych obaw i ryzyka związanego z zadłużaniem się w czasie studiów, kredyt może być bardzo przydatny dla osób, mających kłopoty finansowe. Ważne, że w czasie studiów student nie płaci odsetek od sumy uzyskanego kredytu, a po ich ukończeniu spłaca jedynie połowę należnych odsetek. Warto więc o nim pomyśleć, jeśli sytuacja ekonomiczna jest trudna. Szczegółowych informacji można zasięgać we wszystkich bankach wymienionych w artykule.

Andrzej Stańdo

Umarł Król. Niech żyje BLUE.

Z powodu kłopotów związanych z ochroną imprez i odwiedzinami „dresiarzy” na zamkniętych imprezach studenckich, Samorząd zrezygnował z organizowania w *Wolności FM* imprezy kończącej rok akademicki, zapowiadając przy tym rychłe zerwanie współpracy. Kierownictwo klubu dokonało więc wielu zmian - w miejsce *Wolności FM* powstało *Blue FM*, mające w

założeniu funkcjonować jako klub muzyczny w pozytywnym tej nazwy znaczeniu. Zmieniona została również ochrona, tak, aby stworzyć jeden z najbezpieczniejszych klubów w Krakowie. Nowy menadżer zamierza uczynić z *Blue FM* prestiżowy klub funkcjonujący przez cały tydzień, a nie tylko w czasie organizowanych tam dyskotek. Oferta ma być w dużej mierze skierowana do

studentów, którym zaproponowano wybranie DJ-a na ich imprezy. Zmieniono także serwowane piwo oraz częściowo wystrój wnętrza (dominuje kolor *blue*). Pierwsza impreza studencka ma odbyć się w drugim tygodniu października i jeśli spełni oczekiwania studentów, będą organizowane kolejne.

(MP)



Powracających z wakacji żaków powitało rozporządzenie Rektora: „Informuję, że począwszy od 1 października 2000 roku wszelkie świadczenia należne studentom UJ będą przekazywane wyłącznie na rachunki oszczędnościowo-rozliczeniowe studentów założone w Banku Przemysłowo- Handlowym. Studenci posiadający rachunki bankowe w innych bankach zobowiązani są do założenia ROR w BPH.” Zaznaczmy jednak na początku-cała sprawa dotyczy tylko tych osób, które pobierają stypendia naukowe bądź socjalne.

SKAZANI NA BPH!

W rozmowie z przewodniczącym Samorządu Studentów – **Krzysztofem Wołosem** - dowiedzieliśmy się, że studenci już od ponad kilku lat domagali się możliwości przelewania świadczeń bezpośrednio na konta. Wszyscy wiemy, jak uciążliwe jest wystawianie w kolejkach, ograniczone na dodatek krótkim czasem otwarcia kwestury. Możliwość pobrania stypendium o każdej porze dnia i nocy bezpośrednio z bankomatu stanowi niewątpliwie bardzo dobre rozwiązanie problemu. **Jednak pieniądze będzie można wypłacić tylko i wyłącznie z konta Banku Przemysłowo- Handlowego**, z którym w marcu 1999, a więc jeszcze za kadencji poprzedniego Samorządu, władze uczelni (ze strony Uniwersytetu) byli to p. Prorektor ds. studentów - prof. dr hab. T. Marek oraz kwestor mgr R. Michorowski) podpisały umowę niejako na wyłączność. Sprawa została podyktowana dwoma kwestiami. Przede wszystkim **brak odpowiedniej komputeryzacji na UJ uniemożliwia przelewanie stypendiów na konta założone w dowolnych bankach**. Jest to możliwe na takich uczelniach jak AGH, AP czy AR, ze względu na dużo mniejszą liczbę wydziałów oraz skupienie ich w jednym bądź kilku sąsiadujących ze sobą budynkach. Poszczególne instytuty UJ są rozstrzelone po całym niemal Krakowie i każdy z nich ma praktycznie własną administrację.

Dlaczego właśnie BPH?

Banku Przemysłowo- Handlowy wyszedł zwycięsko z eliminacji, które miały wyłonić bank najbardziej przyjazny studentowi. BPH przedstawił

najkorzystniejsze warunki umowy. Wśród nich znalazła się m.in. obietnica założenia nowych bankomatów w pobliżu budynków uczelni oraz na terenie akademików. Oferta przedłożona studentom naszego Uniwersytetu obejmuje m.in.:

-bezpłatne prowadzenie rachunku BPH SEZAM Student

-wydanie bezpłatnej karty bankomatowo - płatniczej BPH-VISA SEZAM Electron

-bezpłatną realizację przelewów na rachunki w owym banku

-bezpłatne „zlecenia stałe”.

Minimalna kwota, jaka musi znajdować się na koncie każdego studenta wynosi 50 złotych.

A co my na to?

Czekałam na coś takiego. Mam bardzo dużo zajęć i odebranie stypendium stanowiło dla mnie duży problem. Te kolejki do kas i nie odpowiadające mi oświadczenia godzin ich otwarcia... Dla mnie jest to bardzo dobre rozwiązanie.

Anna, polonistka, IV rok.

Uważam, że to głupota. Mam konto już w innym banku, a założenie kolejnego będzie się wiązało pewnie z kolejnymi kosztami. Jeśli nawet nie będzie to nic kosztowało, to jakoś nie widzę w pobliżu uczelni żadnych bankomatów BPH, więc co to za ułatwienie? Chyba, że je założą...

Agnieszka, teatrologia, V rok

Nic o tym na razie nie wiem.

Katarzyna, biologia, IV rok

W pierwszym momencie się

oburzyłam. Muszę?! Nienawidzę musieć czegośkolwiek! Bunt! Stąd między innymi ten artykuł. Jestem jednak w stanie zrozumieć

Rokasz



OSKARŻONY ZOSTAJE SKAZANY NA BPH



politykę uczelni, pod warunkiem, że BPH dotrzyma warunków umowy i cała impreza nie będzie mnie kosztować, a w pobliżu budynków uniwersyteckich pojawią się bankomaty. Jeśli będzie inaczej, ten artykuł na pewno zyska ciąg dalszy...

Paulina Bogusz



Jerzy Stuhr (ur. 1947) – jeden z najwybitniejszych aktorów filmowych i teatralnych. Wystąpił w ponad pięćdziesięciu filmach, m.in. w „Wodzireju”, „Amatorze”, „O – bi, O – ba”, „Dekalogu X”, współpracował z Andrzejem Wajdą, Krzysztofem Kieślowskim, Juliuszem Machulskim. Od kilku lat z powodzeniem reżyseruje.

„ROLA POWSTAJE W SAMOTNOŚCI...”

Zanim został pan aktorem, studiował pan polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak pan wspomina tamten okres?

Mam wiele wspomnień z tamtych lat. To były po prostu studia. To było wrastanie w to miasto. To było też moje pierwsze poważne zainteresowanie teatrem, również teatrem studenckim. Wtedy ruch studencki był ruchem niezwykle prężnym, stymulującym już zainteresowania zawodowe czy profesjonalne kręgi teatralne. Mile wspominam też moich profesorów – panią profesor Marię Dłuską, której byłem wychowankiem; profesora Wykę, Markiewicza – całą wiedzę, którą mam, zdobyłem właśnie tam – na polonistyce.

Kiedy podjął pan decyzję o zostaniu aktorem, o rezygnacji z zawodu polonisty?

Bardzo wcześnie – już będąc małym chłopcem chciałem zostać aktorem. A z kolei to nie miało wpływu na to, co będę studiował. Moja cała rodzina była związana z Uniwersytetem. Naturalną drogą dla mnie było to, że ja też będę studiował na tej uczelni, że ta szkoła da mi solidne wykształcenie, a potem zawód zdobędę gdzie indziej. Kontynuuje to mój syn, który jest absolwentem UJ.

Czy pana doświadczenia z Uniwersytetu miały jakiś wpływ na kształtowanie postaci nauczyciela akademickiego, jednego z bohaterów „Historii miłosnych”?

Raczej nie...Korzystałem tylko z pewnych zasobów językowych właściwych dla tych kręgów, ale to też zasługa Jerzego Pilcha, który studiował w tym samym gmachu kilka lat po mnie.

Jak pracuje pan nad rolą, jak tworzy pan swojego bohatera?

Różnie. To zależy od repertuaru. W repertuarze komediowym moja praca jest bardzo techniczna. Polega głównie na tym, aby doprowadzić się do odpowiedniego rytmu. Komedia to jest rytm. Najwięcej czasu zajmuje mi właśnie to, żeby siebie i partnerów doprowadzić do tego rytmu, którego wymaga komedia. A w moich filmach role konstruuje pisać. Tam jest główna moja praca nad postacią.

W szerszych kręgach znany jest pan głównie jako aktor komediowy, choć przecież na swoim koncie ma pan wiele ról poważnych, dramatycznych. Czy tak samo intensywnie pracuje pan nad rolami komediowymi i poważnymi?

To, czy jestem postrzegany jako aktor komediowy czy dramatyczny, zależy od pokolenia. Dla pana rodziców na pewno nie jestem aktorem komediowym. Jutro zaczynam grać rolę w komedii w Teatrze Telewizji i od miesiąca bez przerwy wtłaczam ten tekst w siebie, żebym potrafił go w odpowiednim rytmie wypowiedzieć. I to też jest praca poważna, chociaż uciążliwa, żmudna, praca warsztatowa. Natomiast są role komediowe, filmowe, takie, do których wcale się nie przygotowuję. Taką rolą na przykład była postać komisarza Ryby u Machulskiego. Cóż tu się przygotowywać? Przy moim doświadczeniu, przy jego umiejętnościach reżyserskich, wystarczy się tylko umówić. To są żarty – żarty farsowe. Trzeba mieć doświadczenie grania w farsach, którego nabyłem przez lata, bo dużo grałem w takim repertuarze. Tylko że ja nie traktuję tego jako rolę – to są tylko żarty.

Dlaczego tak późno podjął pan decyzję o reżyserowaniu?

Do tego trzeba dojrzeć. Kiedy wreszcie czujesz, że masz coś do powiedzenia i, co najważniejsze, dają ci możliwość wypowiedzenia. Wcześniej może nie miałem takiej możliwości.

Na czym polega podstawowa trudność, kiedy jest się jednocześnie reżyserem i odtwórcą głównej roli w filmie?

Przed wszystkim jest to bardzo samotnym. Nie ma nikogo, kto by mógł mnie kontrolować, kto podpowiadałby jakieś rozwiązania. Rola powstaje w dużej samotności. To chyba jest największy problem.

Jak wygląda pana współpraca z aktorami na planie? Czy pozwala im pan na dużą swobodę w kreowaniu bohatera, czy też udziela pan im jakiś szczegółowych porad?

Do każdego podchodzę inaczej. To zazwyczaj są moi koledzy, których bardzo dobrze znam. Już w trakcie pisania scenariusza często tworzę rolę specjalnie „pod nich”. Ja wiem, jak oni będą grali, jakim będą mówić językiem, co ich będzie interesowało w tej roli, a co mnie w ich grze. To są bardzo indywidualne wybory. Więcej gotowych rozwiązań narzucam mężczyznom, a od kobiet bardziej wyczekuję propozycji – czekam na ich wrażliwość, na intuicję. Może to wynika z tego, że te role kobiece są zazwyczaj u mnie bardziej powierzchownie napisane i oczekuję od moich partnerek, że je wypełnią swoją osobowością.

Czy nie jest pan trochę

zawiedziony tym, że pana najnowszy film nie otrzymał na ostatnim festiwalu w Gdyni żadnej liczącej się nagrody?



Nie, ja jestem zaprawiony w festiwalowych bojach. Tu cię nie dostrzegą, to pójdziesz gdzie indziej i tam cię dostrzegą. To często są też jakieś wybory środowiskowe. W ogóle nie przejmuję się takimi sprawami.

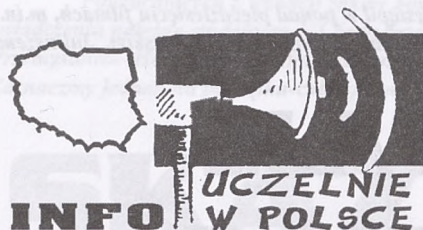
Ma powstać nowa wersja „Amatora” Krzysztofa Kieślowskiego. Jaki będzie pana udział w tej produkcji?

Będę grał tam jedną z ról. Scenariusz został napisany przez asystenta Krzysztofa z „Trzech kolorów”. Nie mamy jeszcze pełnych funduszy, aby rozpocząć realizację tego projektu.

Jaki jest sens kręcenia na nowo tego filmu?

To nie będzie to samo. Jest zupełnie inna akcja, jedynie idea pozostaje ta sama. Problem rodzącej się odpowiedzialności artysty. To jest temat wieczny. To nie będzie tylko kalka tamtego filmu. Warto zrobić to zwłaszcza dzisiaj, kiedy z etyką artysty dzieją się dziwne rzeczy. Chłopak kręci swoich rodziców i wszystkie festiwale to przyjmują, a mnie wtedy robi się trochę zimno, kiedy jego matka na ekranie prosi: *wyłącz tę kamerę, no wyłącz mówię ci* – a on nie wyłącza. Bo to matka, a kto inny wytoczyłby mu proces. To jest podobny problem, co w „Amatorze”.

Czy, pana zdaniem, filmy reprezentujące kino moralnego niepokoju mają dzisiaj dla młodego pokolenia jakąś wagę?



ILU NAS BĘDZIE... Ponad 361 tys. kandydatów chciało rozpocząć studia w państwowych szkołach wyższych, takich jak uniwersytety, uczelnie ekonomiczne, pedagogiczne, techniczne, rolnicze, teologiczne oraz w państwowych wyższych szkołach zawodowych. W lipcu dostały się na studia 142.300 osoby, w tym 49.433 osoby zostały przyjęte na uniwersytety, 5.842 osoby rozpoczną studia na I roku w uczelniach ekonomicznych, 12.000 indeksów zostanie wręczonych w akademiach pedagogicznych, 55.764 osoby zaczną się kształcić w uczelniach technicznych, 11.957 poświęci się studiom w rolniczym, 99 studentów ma zapewnione indeksy w uczelniach teologicznych, 7.191 zapewniło sobie indeksy w państwowych wyższych szkołach zawodowych. Wymienione uczelnie przyjęły blisko 148 tys. osób, więc ponad 5 tys. osób zostało przyjętych w sierpniu i we wrześniu.

STUDIA A UNIA EUROPEJSKA – Rada Ministrów przyjęła projekt zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym i w ustawie o wyższych szkołach zawodowych. Projekt został wniesiony przez Komitet Integracji Europejskiej, w celu dostosowania ustaw do prawa Unii Europejskiej. Zmiany w ustawie o szkolnictwie wyższym i w ustawie o wyższych szkołach zawodowych polegają m.in. na określeniu czytelnych zasad zatrudniania cudzoziemców, którzy pochodzą z obszaru Unii Europejskiej, w uczelniach na stanowiskach nauczycieli akademickich. Cudzoziemcom będą przysługiwać takie same uprawnienia wynikające ze stosunku pracy, jak obywatelom polskim. Państwa członkowskie Unii Europejskiej, zgodnie z zasadą swobodnego przepływu usług, w tym edukacyjnych, mają otrzymać prawo tworzenia na terytorium Polski filii zagranicznych uczelni. Także dyplomy ukończenia szkół wyższych uzyskane w uczelniach Unii Europejskiej będą uznawane bez nostryfikacji. Możliwość podejmowania w Polsce studiów otrzymać mają także obywatele państw Unii Europejskiej. Warunkiem jest jednak przystąpienie Polski do Unii.

O DWIE UCZELNIE WIĘCEJ – w ciągu dwu poprzednich lat powstało 14 państwowych wyższych szkół zawodowych. Teraz ich liczba zwiększy się o dwie nowe uczelnie. W czasie wakacji utworzono dwie nowe państwowe wyższe szkoły zawodowe w Białej Podlaskiej i w Pile. W opinii władz ich utworzenie przyczyni się do rozwoju tych regionów oraz uzupełni niedobory kadry z wyższym wykształceniem. Stworzy też możliwość zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży i da szansę zdobycia nowych kwalifikacji osobom, które nie mogą znaleźć pracy w wyuczonych zawodach. (AS).

7 Tak. Okazuje się, że te filmy ciągle coś znaczą. Po „Amatorze” miałem na całym świecie bardzo ciekawe dyskusje. Do tego przyczynia się również ciągle rosnąca legenda Kieślowskiego. Te filmy są ciągle pokazywane. Kino moralnego niepokoju dzisiaj dla ludzi jest takim jakby okienkiem na świat, którego już nie ma, ale który w tych filmach był prawdziwie oddany. Może to nie zawsze były arcydzieła, ale były to rzeczy szczerze i prawdziwe. Ja mogę dzisiaj z podniesionym czołem powiedzieć moim dzieciom – tak było. Natomiast dzisiaj chyba ludzie w tamtych filmach dostrzegają inne rzeczy. Dla nich „Amator” to film o rodzeniu się artysty, o tym, jak twórca staje się samotny.

Brał pan niedawno udział w rozmowie ze swoimi widzami za pośrednictwem Internetu. Jak ocenia pan tę formę kontaktu?

Nie jest to mój żywioł. Przeszkadza mi, że nie widzę mojego interlokutora, ale najgorsze, że oni zwracają się do mnie anonimowo, a ja występuję pod moim nazwiskiem. Coś się we mnie buntuje, gdy ze mną rozmawiają Batman czy Gruba Elka - nie wiem wtedy, czy ten ktoś rozmawia ze mną serio, czy naprawdę chce się czegoś ode mnie dowiedzieć. To jest nierówna gra.

I jeszcze na koniec – co sądzi pan o obecnej

kampanii wyborczej?

Słabo śledzę te wydarzenia. Coś dociera do mnie, że się opluwają błotem. Wybrali wariant najgorszy z możliwych. Moja córka idzie pierwszy raz na głosowanie, naprawdę chce się do tego przygotować, to dla niej ważny moment. Wczoraj mówi mi tak: *Wiesz, oglądałam studio wyborcze Krzaklewskiego i chciałam się dowiedzieć, jaki ma program, ale żadnego programu nie było, bo on tylko pluł na prezydenta Kwaśniewskiego.* Najbliższe jest mi zdanie zmarłego niedawno pana Giedroycia, że ci kandydaci nie stoją na wysokości funkcji, jaką mają objąć.

A na kogo pan będzie głosował?

Najbliższy jest mi Olechowski, ale też jeszcze nie jestem do końca zdecydowany.

Dziękuję bardzo za rozmowę.

**Rozmawiał
Jacek Taran.**

*Wybrałam pismo Studentów
WUJ
Serdeczne pozdrowienie
słodka
Jenny Słota*

„Euroweek” w Krakowie

Coroczne spotkanie studentów, odbywające się w różnych krajach Europy, pod wspólną nazwą „Euroweek”, w tym roku będzie miało miejsce w Krakowie – jednym z dziewięciu Europejskich Miast Kultury. Organizatorem tegorocznej edycji imprezy jest Europejskie Centrum Młodzieży oraz Samorząd Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Niezależne Zrzeszenie Studentów. Jeden z głównych celów przyświecających organizatorom to aktywizacja organizacji studenckich i młodzieżowych w sferze stosunków międzynarodowych oraz stworzenie możliwości korzystnego zaprezentowania naszej ojczyzny zagranicznym gościom. Studentom przybyłym z innych krajów stwarza się możliwość poznania Polski w ciekawy i niekonwencjonalny sposób, poprzez obcowanie z kulturą, tradycjami oraz wycieczki krajoznawcze.

Rozmowy prowadzone przez uczestników w trakcie codziennych kontaktów dają pojęcie o kulturze kraju i jego codziennych problemach. Pozwalają też

poznać sposób myślenia i zrozumieć punkt widzenia innych. Zdobyte w ten sposób doświadczenia zaowocują w przyszłości rozsądniejszą polityką, pełniejszym poczuciem odpowiedzialności za wspólną przyszłość Europy. Organizacja imprezy takiej rangi jak „Euroweek” stawia Polskę wśród innych krajów Europy, gdzie idea ta przynosi wiele korzyści kulturowych i materialnych. Dodatkowej rangi dodaje jej fakt, iż honorowy patronat zgodzili się objąć: premier Rzeczypospolitej Jerzy Buzek, wojewoda małopolski Ryszard Masłowski oraz JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka.

Krakowska edycja spotkań „Euroweek” rozpocznie się 22 października uroczystą inauguracją w auli Collegium Novum. Cykl spotkań, wykładów i innych imprez towarzyszących potrwa do 28 października. Szczegółowe informacje dotyczące zgłoszeń oraz programu spotkań można uzyskać w siedzibie Samorządu Studentów w Collegium Novum.

opracował (jw)

Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie od lat są najważniejszym wydarzeniem w kalendarzu wydawców z całego świata. Nie może tu zabraknąć nikogo, kto poważnie traktuje swoją obecność na rynku księgarskim. Polska jest tegorocznym Gościem Honorowym 52 Międzynarodowych Targów Książki, dysponując olbrzymią przestrzenią wystawową i możliwością wszechstronnej promocji nie tylko polskiej książki. Program naszych imprez zajmuje jedną trzecią kalendarza. Ich różnorodność może zadowolić najbardziej wybrednego zwiedzającego, spragnionego kontaktu z naszą kulturą.

Polska książka we Frankfurcie

Czwartym z rzędu Pełnomocnikiem Ministra ds. Międzynarodowych Targów Książki Frankfurt 2000 jest od pół roku dr Andrzej Nowakowski, z zajęć znany przede wszystkim studentom filologii polskiej UJ, dyrektor Towarzystwa Autorów i wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS. O targach rozmawiał ostatnio z Mają Wolny w *Polityce* (nr 34/19.08.), podkreślając wagę wydarzenia frankfurckiego i nieświadomość, jaka towarzyszy mu w Polsce. Ważne jest jednak to, co we Frankfurcie się odbędzie, a nie to, czego nie udało się zrobić. Polacy słyną bowiem z tego, że w ostatniej chwili potrafią się zmobilizować i stanąć na wysokości zadania. Wygląda na to, że tym razem stanie się podobnie i „skandalu 2000 oraz nieuchronnego blamażu” nie będzie.

Kalendarz polskich imprez jest naprawdę imponujący. Zzaplanowane są one nie tylko w Hali 3.0 - Pawilonie Polskim - ale i w Kościele św. Katarzyny, Muzeum Żydowskim, Instytucie Goethego, Domu Literatury, na uniwersytecie, w bibliotekach frankfurckich. **Miasto stanie się przez chwilę soczewką ściągającą wszystko, co najlepsze, najciekawsze i najbardziej atrakcyjne w naszej kulturze.** Promieniowanie kulturalne zaś będzie trwało dłużej, niż można by przypuszczać. Pozostaną bowiem w instytutach polskich wystawiane w Niemczech książki, zostaną nawiązane kontakty, dojdzie do głębszego spotkania, właśnie poprzez książkę.

KULTURA POLSKA POPRZESZ KSIĄŻKĘ

Centralną część wystawy w pawilonie polskim stanowi wystawa autorska dr Andrzeja Nowakowskiego *Kultura polska poprzez książkę*. To zaproszenie do lektorium, w którym obok sześciu długich, dostępnych dla każdego regałów z książkami, znajdą się obrazy wybitnych twórców współczesnych i muzyka, zapraszająca do skupienia nad zadrukowaną stroną. **Może to staroświeckie i konserwatywne, by kierować uwagę na białą kartkę pokrytą literami, ale taka jest właśnie polska propozycja, rezygnująca z uproszczeń i atrapy, mających podać łatwostrawną papkę kulturalną.** Kto chce zrozumieć i poznać polską kulturę, musi podjąć wysiłek

wyjścia naprzeciw i skorzystać z zaproszenia. Tak poznawać będzie kraj, w którym powstało *De revolutionibus orbium coelestium* Kopernika, które obok *Kodeksu Baltasara Bohemego*, jest „gościem honorowym” wśród książek.

Będzie też miejsce szczególnej zadumy, *in memoriam* tych, którzy byliby gośćmi honorowymi, gdyby nie to, że odeszli... Andrzej Szczypiorski, ks. Józef Tischner, Gustaw Herling-Grudziński, Jerzy Giedroyc będą we Frankfurcie poprzez pamięć o nich i książki.

CO SIĘ WYDARZY

Gości z Polski będzie zaś we Frankfurcie wielu. Trudno tu wymienić po kolei wszystkich, którzy przyjadą. Dlatego tylko kilka krótkich doniesień o tym, co się będzie działo. Wystawy fotograficzne: *Solidarność. 20 lat historii. Koniec i początek. Gdańsk 1945-1955. Szlacheckie gniazda, Portret miejsc opisanych* (o Gdańsku w twórczości Guentera Grassa) pokażą nie tylko Polskę, ale opowiedzą o jej przeszłości, teraźniejszości i spojrzą w przyszłość. W wystawach tematycznych zaprezentują się też regiony naszego kraju: Śląsk, Pomorze, Kraków, Warszawa. Dla spragnionych niezwykłości powstanie skryptorium, w którym, na wzór pracy średniowiecznych mnichów, będą przepisywane książki, tuż obok nowoczesnej biblioteki wirtualnej. Technika przybliży Polskę w prezentacjach multimedialnych: w kawiarni internetowej, poprzez elektroniczną bazę danych Udo Kuehna *Dokumentacja- Polska*, dyskusję panelową wokół CD-romu *Adam Mickiewicz – wiersze i świat*. Odbędą się też warsztaty multimedialne – *Poznanie Polski przez komputer*.

TWÓRCY WE FRANKFURCIE

Tym jednak, co zawsze kojarzy się z targami książki, są spotkania autorskie i rozmowy z autorami, dyskusje panelowe wokół problemów przez nich poruszanych, możliwości osobistego kontaktu z twórcą, znanym najczęściej jedynie z okładek czy recenzji. **Przyjedzie do Frankfurtu cała plejada naszych autorów.** W Forum Nobla i Nike pojawią się najbardziej znani: Wisława Szymborska, Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz, Sławomir Mrożek, ks.

52. Frankfurter Buchmesse 2000 Gastland Polen



©POLAND

La Pologne-hôte d'honneur Poland-Guest of Honour

Jan Twardowski, Hanna Krall, Ryszard Krynicki, Piotr Sommer, Ewa Lipska, Urszula Koziół, Julia Hartwig, Adam Zagajewski, Jerzy Pilch, Olga Tokarczuk, Joanna Chmielewska, Antoni Libera, Stefan Chwin, Witold Horwath, Piotr Siemion, Andrzej Stasiuk, Magdalena Tuli, Jacek Podsiadło, Henryk Waniek, a i tak nie wymieniam wszystkich. Będą podpisywać książki, dyskutować o literaturze i kulturze polskiej, czytać fragmenty swoich dzieł. Dopelnieniem tych spotkań mają być dyskusje z udziałem nie tylko wybitnych Polaków, ale i przedstawicieli innych narodów, na przykład *Okno na świat* - szukanie miejsca polskiej literatury na Zachodzie, *Świat wartości na przełomie wieków* - spotkanie z laureatami Pokojowej Nagrody Księgarzy Niemieckich: prof. Władysławem Bartoszewskim i prof. Leszkiem Kołakowskim, podczas spotkania *Nowe drogi o przyszłości literatury polskiej* będą mówić nasi wydawcy. Pojawi się jeszcze dobra muzyka (m.in. Tomasz Stańko Quartett, Zbigniew Namysłowski Quintet, Włodzimierz Nahorny Sextett, Polski Jazz Ensemble) i kino dokumentalne (filmy o polskich twórcach, tych którzy już odeszli i tych, których autograf można będzie dostać na spotkaniach autorskich). Dziać się będzie jeszcze więcej; nie sposób opowiedzieć o wszystkim teraz, może będzie okazja, żeby po Targach wspomnieć jak było...

Katarzyna Szklany

Za chwilę otworzą. Ścisk przed drzwiami coraz większy. Tłum napiera na ścianę, ci z tyłu bezmyślnie prą do przodu, bezlitośnie zgniatając tych, którym udało się zająć lepsze pozycje wyjściowe, zapach potu miesza się z wonią najdroższych perfum. Sytuacja staje się krytyczna. Wreszcie drzwi zostają otwarte. Potężna fala napiera, słychać krzyki i jęki. Ktoś kogoś popchnął, komuś przetrącono rękę. Studenci prawa dostali się na kolejny wykład.

Komisami jesień się zaczyna...

PERPETUUM MOBILE

Rokrocznie na wydział prawa przybywają nowi studenci. Przyjeżdżają z całej Polski, wiosek, miast i miasteczek. Nie pomieści ich żadna sala. Skąd taka masa? Za studentami przychodzą pieniądze, wszak uczelnia ma wiele potrzeb (remont Collegium Novum, Collegium Maius, nowy campus). Jednak kilka setek prawników rocznie, to, nawet jak na potrzeby czterdziestomilionowego narodu, za wiele - coś z tym fantem trzeba zrobić. Odsiew, selekcja? Nie, po prostu wielu (niekoniecznie słabszych) musi odpasć. Jeśli nie zawalczysz - przepadniesz z kretesem, zjedzą cię przyszli panowie prokuratorzy i panie sędziny, niektórzy swym zachowaniem przypominający bydło. Ujawniając najgorsze instynkty, walczyć będą o byt i swoją przyszłość.

KTO PIERWSZY, TEN LEPSZY

Na wykład przychodzimy z półgodzinnym wyprzedzeniem. Po pewnym czasie rozpoznajemy już jednostki permanentnie trudniące się zajmowaniem miejsc. Zawodowi „zajmowacze” potrafią nawet pójść na wcześniejszy wykład, żeby tylko móc zarezerwować odpowiednią ilość krzesełek, czym zdobywają sobie „przyjaźń” i szacunek, zwłaszcza u koleżanek. Jeśli sala jest otwierana tuż przed wykładem, trzeba się liczyć z bydlęcym ściskiem przed drzwiami. Dziewczyny nie mają taryfy ulgowej i jeżeli nie korzystają z usług łocki swojego „zajmowacza”, muszą same rzucić się w miazdzący wir. Maruderom - zaphane boczne ławki, albo dostawiane krzeselka. Jeśli i takich zabraknie, pozostaje jeszcze podłoga-przed katedrą - plecami do wykładowcy, za katedrą - za plecami wykładowcy albo po prostu gdzieś przy kaloryferze czy śmietniku. Drzwi pozostają otwarte, w środku temperatura jak w saunie, ale można wytrzymać - to tylko półtorej godziny. Potem szybko trzeba biec, żeby zająć dobre miejsce na ćwiczeniach.

NIE TYLKO TŁOCZNO

Studenci prawa od drugiego roku mierzą się z kolejną osobliwością wydziału. W październiku składają tzw. deklarację, w której wybierają przedmioty na najbliższy rok. Możliwości kształtowania toku własnych studiów można by pozazdrościć, ale swoboda ta, zwłaszcza na pierwszych latach, jest dość

ograniczona, żeby nie powiedzieć - iluzoryczna. Poza tym przez wiele lat istnienia tego systemu, katedry nie zdołały wypracować wspólnego stanowiska w kwestii tak istotnej, jak godziny rozpoczęcia zajęć, więc bardzo często wybrane przedmioty zachodzą na siebie pięć, dziesięć, albo nawet dwadzieścia minut. Student musi wybierać - albo permanentnie będzie się spóźniał, albo zrezygnuje z jakichś zajęć, polegając na notatkach kolegi, co z reguły nie wystarcza.

WAKACJE, WAKACJE, WAKACJE !!!

Złośliwi powiadają, że student prawa ma wakacje w październiku. To kłamstwo! Większość ma wakacje (czyt. zaliczoną sesję) już ok. 20 września, no i jest jeszcze przecież lipiec, który wcale nie musi być spędzony nad książkami. Sądziłem, że owiana aurą grozy sesja wrześniowa jest głównie udziałem tych bardziej leniwych spośród moich kolegów - w takiej Warszawie, a także traktowanych przez część kadry z przymrużeniem oka innych ośrodkach akademickich, trzymiesięczne wakacje studenta prawa nie należą do wyjątków. Nic bardziej mylnego - tylko nieliczne wybitne, albo „fuksiarskie” jednostki (a najczęściej ich kompilacja) zamykają sesję w czerwcu, przypłacając na ogół sukces spędzeniem całej wiosny nad książkami. Wniosek nasuwa się sam. Nasi ukończani profesorowie w trosce o stałość naszej wiedzy, nie pozwalają wywiczonym dziewięciomiesięczną nauką umysłem wyjść z wprawy. Utrzymują je w gotowości bojowej, skutecznie odbierając możliwość regeneracji albo chociażby wakacyjnego zarobku. A jaki jest bardziej prozaiczny powód? Setki egzaminów komisyjnych z Prawa Cywilnego i pięćdziesięcioprocentowa skuteczność zdawania innych obligatoryjnych egzaminów podburza wiarę w siebie nawet u największego „mózgowca”.

NIE WSZYSTKO MARNOŚĆ

Na szczęście studiowanie prawa na UJ ma też swoje dobre strony. Jest kilku naprawdę wybitnych pedagogów (rozumiejących naszą pozycję i potrzeby). Nie wszyscy koledzy to karierowicze, co więcej - ośmielę się stwierdzić, iż wśród braci studenckiej na prawie wciąż istnieje solidarność w potrzebie - pojęcie, które odchodzi w niepamięć na tym kierunku w innych ośrodkach akademickich. I wreszcie,

pomimo wszelkich lamentów i narzekania, wielu wyrzeczeń i trudów, student prawa w skrytości serca czuje dumę, że jeszcze jest studentem.

Szczęśliwy (jeszcze) student prawa

PS. Anonimowość artykułu podyktowana jest „potrzebą spokoju”. Wszystkich dociekliwych serdecznie przepraszam. Autor.

NAJTANIEJ ODLECISZ

Najtańsze bilety lotnicze dla młodzieży i studentów!

LONDYN, MADRYT,	BOSTON, CHICAGO,
PARYZ - 202 USD	NOWY JORK - 319 USD
ATENY, DUBLIN,	LOS ANGELES - 302 USD
MEDIOLAN, RZYM,	MIAMI - 381 USD
ISTAMBUL - 213 USD	TORONTO - 372 USD
TEL AVIV - 255 USD	NEW DELHI - 552 USD
MEKSYK - 478 USD	SAO PAULO - 658 USD
CANCUN - 499 USD	SYDNEY - 849 USD
HAWANA - 509 USD	TOKYO - 573 USD
	JOHANNESBURG - 613 USD

DLA WSZYSTKICH PODRÓŻNYCH MAMY SPECJALNĄ OFERTĘ NOCLEGOWĄ W GŁÓWNYCH MIASTACH ŚWIATA PO BARDZO ATRAKCYJNYCH CENACH. OFERUJEMY TAKŻE BILETY IATA I WYNAJEM SAMOCHODÓW



01-022 Warszawa, ul. Józefa Bellottiego 1
paw. 13
tel. (0-22) 636 06 56, 636 06 57, 636 06 48
fax: (0-22) 838 92 70
e-mail: sonata@sonatatravel.com.pl

31-135 Kraków, ul. Bałowego 25
(róg Karmelickiej)
tel. (0-12) 634 46 11
tel./fax: (0-12) 634 45 82
e-mail: krakow@sonatatravel.com.pl

ALSTIAN AIRLINES > BULGARIA AIRWAYS > AVIS > BALKAN AIRWAYS > PRAHA > KLIM > SABENA > SWISSAIR >

Zostan pełnoprawnym członkiem
Sonata Travel Club i zbieraj punkty, by odlecieć ZA DARMO!

O szczegóły promocji pytaj w naszych punktach sprzedaży.

Ceny biletów rocznych w pełni zwyczajnych, z możliwością zmian terminów i trasy podróży, ceny netto, nie zawierają podatków i opłat lotniskowych.
Tanie bilety może kupować młodzież do 26 roku życia oraz studenci, którzy nie ukończyli 35 lat. Do zakupu upoważniają karty: SIC, YOUTH STA, EURO 26, G025

Wakacje słodko i szybko minęły – a więc po kwartalnej przerwie witam serdecznie wszystkich moich przeciwników – zaciekle wrogów, zaciętych piniaczy, „odważnych” korespondentów. I sympatyków nielicznych też. Mam nadzieję, że w tym roku ani Wam nie braknie sił, chęci i wyobraźni niezbędnej do obrzucania mnie błotem, ani też mnie cierpliwości w błota tego przyjmowaniu. Tym bardziej, że i dziś pewnie niektórych zdenerwuje, choć, jak zawsze, nie taki przecież mam cel...

NOWOPOLSKA NIEGOŚCINNOŚĆ

*Wielkie domy za granicą,
A w nich ciasno, choć nieludno,
U nas mury się nie świecą,
A o kącik nie tak trudno.
Ledwo człek by czasem wierzył,
Dom niewielki – wtem gość wchodzi,
Ot, i domek się rozszerzył,
I wnet miejsce się gdzieś rodzi
Przybył drugi i dziesiąty,
I nie ciasno jest nikomu.*

O czym mowa? Rzecz prosta – o starej, tradycyjnej, polskiej gościnności. O gościnności, która była nie tylko, jak wskazuje powyższy cytat, natchnieniem dla poetów, ale przez wieki stanowiła jedną z wielu, nie zawsze chlubnych, cech naszego narodu. Święta wiara w jej rzeczywiste istnienie była i jest w Polsce niezwykle silna. Do dzisiaj przecież, kiedy przyjdzie nam wymienić najlepsze cechy naszego narodu stawiamy ją bez namysłu, obok solidarności, patriotyzmu czy religijności. Chlubimy się nią i popadamy we wściekły samozachwyt. Polepszamy swoje samopoczucie, nadszarpnięte jakimś wrednym gadaniem o rzekomej polskiej ksenofobii czy polskim antysemityzmie. Wprowadzamy się w błogi nastrój samouwielbienia. Jacy to my gościnni, jacy dobrzy – a jacy święci! No, bo przecież *Gość w dom – Bóg w dom*. Przekonujemy sami siebie i często tych już przekonanych współplemieńców naszych, a zazwyczaj w owej chwili i współbiedniaków, że narodu bardziej gościnnego niż Polacy nie znajdziesz choćbyś skonał. Choćbyś skonał...

Prawda natomiast wygląda gorzko. Zbyt często okazuje się, że polska gościnność to kolejny nasz narodowy mit, kolejny stereotyp, który tak naprawdę nic z rzeczywistością nie ma wspólnego. Okazuje się, że to kolejny slogan, który nie służy

niczemu innemu, jak tylko podtrzymaniu naszego dobrego samopoczucia. Bo do czego się sprowadza? Zazwyczaj do tego tylko: *Jest dawny staropolski zwyczaj: chcąc dobrze gościa przyjąć, trzeba się z nim upić*. I biorąc to zdanie za motto uczy, gościmy się do nieprzytomności. A przy tym ważne jest, by naszym gościem była osoba dobrze nam znana, niczego od nas nie oczekująca, ewentualnie mogąca co nieco załatwić czy ułatwić. Ale nie daj Boże, jak trafi się jakiś cudzoziemiec, któremu potrzebna pomoc. A co tam cudzoziemiec – będąc nawet wśród swoich, czy to w Polsce czy za granicą, trudno liczyć na czyjąś pomoc i Polaków lepiej się wystrzegać. Zwłaszcza tych, których spotykamy w bogatych krajach Unii Europejskiej.

Miałem niedawno szczęście wraz z nieliczną grupą przyjaciół przebywać w kraju, w którym dominującą religią jest Islam. Jednym z podstawowych obowiązków, jakie Koran nakłada na wyznawców Allacha i proroka jego Mahometa, jest obowiązek pomocy podróżnym. W sumie nic to nowego ani odkrywczego – *podróżnych w dom przyjąć* – chyba skądś to znamy... Zobaczyłem tam i na własnej skórze poczułem, czym może być gościnność tych, którzy o polskiej jej wersji nigdy nie słyszeli. Zacytowane wyżej biblijne słowa, tam niemalże każdego dnia, wśród wyznawców Proroka, zapewniały nam dach nad głową, śniadanie, kolację. Będąc podróżnymi wśród ludzi obcych nam kulturowo, wśród ludzi, z którymi nasz językowy kontakt sprowadzany był często do poziomu pisma obrazkowego, czuliśmy się – chciałoby się w tym miejscu powiedzieć – jak w domu. Tylko, że to nie byłoby całkiem prawdą... Ten kraj to Turcja. Odległa w sensie dosłownym – geograficznym, i w tym

przenośnym – daleka mentalnie i kulturowo. Po nawet krótkim pobycie w tym gorącym i przyjaznym kraju inaczej też rysuje się stereotypowy portret przeciętnego Turka. Przestaje on być obrazem człowieka groźnego, handlarza żywym towarem czy właściciela burdelu gdzieś w Niemczech czy Holandii. To nie pracujący gdzieś na czarno we Wiedniu czy Berlinie drobny sprzedawca lub mały złodziejasek, który najchętniej potraktowałby nożem każdego niewiernego. W to miejsce jawi się sympatyczny, zawsze uśmiechnięty, miły i chętny do bezinteresownej pomocy człowiek, często pochodzenia kurdyjskiego, dla którego słowo *arkadash* (przyjaźń, przyjaciel) posiada wartość niemalże magiczną. Moc, z jaką podróż i bezpośredni kontakt z rdzenną ludnością odwiedzanych krajów wyrwają z umysłu negatywne stereotypy, nie może równać się chyba z niczym innym. Siła empirii uwalnia w naszych umysłach reakcję łańcuchową, prowadzącą do szeregu zmian w sposobie myślenia, w postrzeganiu świata i oczywiście wpływa na coraz lepsze jego rozumienie. Stara prawda o kształcącej sile podróżowania sprawdza się po raz kolejny.

A teraz trochę z innej beczki czy, jak to pisze kolega MOL, z innej mańki. Jak pewnie niektórzy pamiętają (a wiem, że są tacy, co mi każde słowo pamiętają) w czerwcu pisałem o wszechobecnym, juwenaliowym pijaństwie i niekoniecznie juwenaliowym chamstwie. Śledząc przedwyborcze potyczki polityków ubiegających się o najwyższy w naszym państwie urząd, trochę sobie w rudą brodę moją pluje. Bo co ja się biednych, poczciwych studentów czepiam, że się czasami w nich chamska krew odzywa. Co ja chcę, że tam który się pod listem nie podpisze czy moc publicznie na Rynku odda. Skoro takie wybitne autorytety, jak niektórzy z naszych wspomnianych wyżej kandydatów, w swej walce o głos ludu wyciągają najbardziej chamskie działa i z etyki polityka robią sobie czyściwo do bułw, to czego można oczekiwać od podległych im maluczkich? Chyba tylko rozsądku, którego w nowym roku akademickim i zbliżających się wyborach sobie i wszystkim życze.

I na koniec KONKURS – Jak nazywa się autor wiersza zacytowanego na początku felietonu? Poprawne odpowiedzi proszę przysyłać na adres: TaranJ@poczta.fm. Autor pierwszej poprawnej odpowiedzi otrzyma atrakcyjną nagrodę.

TARAN

Studencka Jesień

Wycieczki objazdowe:

GRECJA

8 dni:
22-29 XI 2000 cena 790 PLN
10 dni:
3-12 i 17-26 XI 2000 cena 1190 PLN

CHORWACJA

6 dni:
6-21 i 23-28 X 2000 cena 590 PLN

Najtańsze bilety autokarowe



Vulturius
STUDENCKIE CENTRUM TURYSTYKI
30-067 Kraków, ul. Piastowska 47
tel./fax (012) 638 61 76



KARTA EURO-26
POTWIERDZA TWOJ STATUS
STUDENTA ZA GRANICĄ
CAŁOROCZNE UBEZPIECZENIE
PONAD 300 TYSIĘCY ZNIŻEK

Młody Australijczyk o swojej przyszłości poważnie zaczyna myśleć najpóźniej na dwa lata przed zakończeniem szkoły średniej. Oceny z ostatnich dwóch lat nauki, w połączeniu z wynikami z matury, decydują o przyjęciu na wybrany kierunek studiów. Większość szkół średnich stara się pomóc swoim uczniom w wyborze przyszłej drogi życiowej i w ostatnich klasach podopieczni sami wybierają przedmioty. Zamiast egzaminów wstępnych, o przyjęciu na studia decyduje procentowa ocena otrzymywana na zakończenie szkoły średniej.

Studia z kangurem w tle

W Australii ogromną popularnością cieszą się medycyna i studia ekonomiczne, połączone z prawniczymi. Aby się na nie dostać, zgromadzić trzeba astronomiczną nieraz liczbę punktów - nawet i 99%, choć każdy uniwersytet stawia kandydatom inne wymagania. Niewiele mniej popularna jest informatyka.

W krainie kangurów studia wyższe są płatne, ale rząd dofinansowuje wszystkich studentów i udziela każdemu kredytu, z tym, że ci, którzy są w stanie pokryć wszystkie koszty, przyjmowani są na uniwersytety poza kolejnością. Z tego powodu na australijskich uczelniach spotkać można również studentów z bogatych krajów azjatyckich. Długość okresu studiów jest różna i zależna od wybranej kariery. Może trwać od trzech do sześciu lat, a jeśli łączy się różne fakultety, nawet i dłużej.

JUŻ NA UNIWERSYTECIE

Ponad połowa ludności Australii żyje w dwóch wielkich miastach. Z Melbourne i Sydney wywodzi się więc większość studentów - akademiki nie cieszą się popularnością, tym bardziej, że prawie każdy może sobie pozwolić na własny samochód, a kolej podmiejska zbiera pasażerów z najdalszych peryferii miast. Część osób wynajmuje mieszkania blisko uczelni. Mimo wszystko domy studenckie istnieją i są dosyć komfortowe.

Program studiów każdy może dostosować do własnych oczekiwań i potrzeb. Przedmioty, które można wybierać niemal dowolnie, pogrupowane są w działy, takie jak

nauka, ekonomia czy sztuki (tu mieszczą się wszystkie nie pasujące do innych kategorii, przeważnie humanistyczne). Każdy student wybiera też odpowiadające mu godziny zajęć. Nic zatem dziwnego, że ponad trzy czwarte australijskich studentów pracuje, co zapewnia im całkowitą niezależność finansową. Mimo wszystko znajdują też oni czas na inne zajęcia, a uniwersytety oferują bogaty wybór - od klubów dyskusyjnych po sportowe. Niemal każdy młody Australijczyk uprawia jakiś sport. Studenci angażują się też w sprawy społeczne, czego przykładem były protesty przeciw olimpiadzie w Sydney i nawoływania o poszanowanie praw Aborygenów.

Zajęcia na uniwersytetach, podobnie jak w Polsce, dzielą się na wykłady, ćwiczenia i laboratoria. Prawdziwy entuzjazm u studenta z Polski wzbudzić może fakt, że trwają one nawet i pięćdziesiąt minut. W zależności od wielkości uniwersytetu prowadzone są różnymi środkami, ale wykorzystanie programu Power Point podczas wykładów jest powszechne, choć pocziwa tablica nie wyszła do końca z użycia. Laboratoria wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt, a uczelnie zapewniają każdemu studentowi łatwy dostęp do Internetu. Na stronach sieciowych uniwersytetów umieszczane są rozkłady zajęć i inne ważne informacje. Sale wykładowe pękają w szwach.

I POZA UNIWERSYTETEM

Rok akademicki podzielony jest na dwa semestry, trwające po trzy miesiące. Każdy z nich kończy się egzaminami. Jeżeli studenci nie uczą się do egzaminów poprawkowych, przerwy wakacyjne

poświęcają na pracę lub odpoczynek i podróże. Bez trudności zawiesić mogą studia na semestr lub rok. W ciągu wakacji student odwiedzić może tropikalny stan Queensland, ewentualnie zapaść się na samochodową podróż w głąb kontynentu. Australia jest rozległym krajem i jest w nim co oglądać, a ceny przelotów samolotowych są wręcz nieprzyzwoicie niskie. Ci, którzy pragną spędzić wolny czas za granicą, przeważnie mogą sobie na to pozwolić. Zwyczajem jest, że po ukończeniu studiów młodzi Australijczycy podróżują do Europy lub Stanów Zjednoczonych... albo wybierają się na rok lub dwa na walkabout po świecie. Ponad siedem milionów Australijczyków co roku wybiera się w podróż i wśród nich jest wielu studentów.

Nieuchronnie nadchodzi jednak czas powrotu na uczelnię. Nie oznacza to wcale rezygnacji z rozrywek i wypoczynku. Szanujący się kampus uniwersytecki ma na swoim terenie różnorakie sklepy, bary, puby (polecam piwo Victoria Brewery) i kawiarnie. Długą przerwę na lunch studenci spędzają w nich, lub na dziedzińcach, wylegując się na ławkach, rozmawiając lub kopiąc wypełnione ryżem szmaciane piłki. Są i tacy, którzy się uczą. W Melbourne wiele uniwersytetów leży na tyle blisko centrum miasta, że studenci jadą czasami na szybkie zakupy, a opuszczone godziny odrabiają w innym terminie.

Wszystko to brzmi pięknie? To wszystko jest piękne. Każdemu życzyć, by przekonał się na własne oczy.

Marcin Blacha

Na nęcącą propozycję Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ spędzenia tygodniowego pobytu w uroczym, górskim pensjonacie odpowiedziało kilkadziesiąt osób. Z nadesłanych przez nas ankiet wybrano kilkanaście. Poculiśmy się więc wybrańcami po raz drugi. Najpierw uzyskaliśmy wymarzone indeksy UJ, a potem przeszliśmy pozytywnie przez sito egzaminacyjne NZS-u. Dzięki temu 15 września w Krynicy Górskiej spotkali się młodzi ludzie z różnych stron Polski - od Kołobrzegu, przez Zieloną Górę, aż po Nowy Sącz.

Pierwsze koty za płoty

Początkowo mieliśmy problemy z zapamiętywaniem imion, miejsc, z których pochodzimy i kierunków, jakie będziemy studiować. Jednak adaptacja postępowała szybko. Zjednoczyły nas szczególnie wspólne wieczory. Poniekąd byliśmy do tego zmuszeni, gdyż w pierwszych dniach trwania obozu panował niesamowity ziąb. Grzaliśmy się więc razem. Do małego pokoju przychodziło kilkanaście osób. Wspólne śpiewy i tańce rozgrzewały wszystkich. I tak co noc

Wieży zacieśniły się już drugiego dnia, kiedy to kadra - członkowie NZS-u - zafundowała nam sześciogodzinny wycieczkę na Jaworzynę Krynicką. Tego wieczoru nie byliśmy już w stanie ruszyć na parkiet, ale zrekomensowaliśmy to sobie grzanym piwem. Wspólne rozmowy dotyczyły naszych, planów, marzeń... Okazało się, że większość z nas to przyszli prawnicy, ale też potencjalni politolodzy, socjolodzy, dziennikarze, a nawet filozofowie. Ci ostatni wzmacniali poczucie naszego jestestwa sprawiając, że każdy poczuł specyficzną siłę wynikającą z myśli Kanta, iż *Niebo gwiżdżyste nade mną, a prawo moralne we mnie.*

Przed wyjazdem na obóz większość z nas myślała, że bawić się będziemy tylko w swoim towarzystwie. A tu miłe zaskoczenie - „enzetesorowcy”, choć zmieniali się dość często, i tak podbili serca dziewczyn oraz umysły męskiej części obozu. Nie pozwalali nam wcześniej kłaść się spać, twierdząc, iż musimy nabrać kondycji przed studiami. Odpowiadali też cierpliwie na nasze pytania typu: *czy naprawdę na studiach nie ma dzwonek?*

Na nudę nie mieliśmy czasu. Był i basen, i kino, i przede wszystkim goście specjalni, czyli tzw. „vipy”. Rektor ds. studenckich prof. Chwałba po ojcowsku radził, jak pogodzić podczas studiów naukę z zabawą, z zainteresowaniami, z działalnością w organizacjach

studenckich. Równie z ojcowską wyrozumiałością odpowiadał na nasze pytania. Sporym powodzeniem cieszyło się też spotkanie z laureatem PAKI Adamem Grzanką z Formacji „Chatelet”. W ramach łączenia przyjemnego z pożytecznym przez dwa dni przechodziliśmy szkolenie z zakresu autoprezentacji i efektywnej pracy umysłowej.

Po kilku dniach obozu, życzę już ze sobą, nagle odkryliśmy, że czas płynie w zastraszającym tempie. Aż... obóz dobiegł końca. Ostatni wspólny wieczór to gorączkowa wymiana adresów i telefonów, umawianie się na przyszłą imprezę. W końcu, wykończeni po dziesięciu dniach górskich wędrówek, wieczornych imprez, nocnych transmisji z Sydney, musieliśmy się rozstać. Na szczęście nie na długo.

Dominika Rutkowska



STUDENCI BLIŻEJ ŚWIATA. Żacy zamieszkujący akademik Bydgoska B już surfują po Internecie, gdyż właśnie zakończono okablowanie akademika. Podobnie w Żaczku, gdzie jeszcze przed wakacjami oddano do użytku nową centralę telefoniczną (pisaliśmy o tym w numerze czerwcowym), co teraz umożliwia sprawne i szybkie podłączenie do globalnej sieci osobistych komputerów studentów zamieszkujących ten akademik. W tyle nie pozostaje też DS. Bursa Jagiellońska, którego rada mieszkańców złożyła wniosek o dofinansowanie projektu podpięcia akademika do sieci.

„PIAST” WYCHODZI Z PROWINCJI – internetowej oczywiście. Choć pracownię internetową w Piaście planowano uruchomić najwcześniej ze wszystkich innych akademików, to ciągle świeżo wybudowane i jeszcze pachnące farbą pomieszczenie świeci pustkami. Na taki stan złożyło się wiele przyczyn niezależnych od zarządzającej akademikami Fundacji „Bratniak”. Ale jest nadzieja – serwer, mający w przyszłości umożliwić podłączenie do sieci również prywatnych komputerów studentów został już zakupiony. Doprowadzone też zostało łącze internetowe z telekomunikacją. Według obietnic pracownia powinna ruszyć już w połowie października.

CO DALEJ Z „NAWOJKĄ” – już niebawem rozstrzygnięty ma zostać przetarg na najlepszą ofertę dotyczącą remontu pozostałej części Nawojki. Jeśli wszystko pójdzie dobrze, to już w przyszłym roku studenci wprowadzą się do wyremontowanych pokoi. Inwestycja została wydatnie wsparta środkami, które na ten cel przeznaczyło Ministerstwo Edukacji Narodowej.

SPÓR O „16” ZAKOŃCZONY – jeszcze dwa dni przed rozpoczęciem kwaterowania studentów w akademikach, nie podpisano umowy dotyczącej użytkowania przez UJ akademików AGH. Warunki stawiane przez zarządcę Miasteczka Studenckiego były niemożliwe do przyjęcia przez UJ. Na szczęście spór udało się w porę rozstrzygnąć. Zmianie m.in. uległ sposób zapłaty za akademik. W tym roku akademickim studenci swoje miejsca w „16” opłacać będą, wpłacając samodzielnie pieniądze na odpowiednie konto, a nie, jak to było dotychczas, regulując opłatę w administracji akademika.

OKNA DLA „KAMIONKI” – mieszkańcy położonego na końcu świata akademika Kamionka powinni przygotować się na nowe utrudnienia. Już niebawem rozpocznie się tam wymiana okien, gdyż przez stare mieszkańcom wiał w oczy peryferyjny wiatr. Po chwilowych niedogodnościach, związanych z remontem stolarki okiennej, na pewno będzie tam żyło się lepiej. I cieplej. (AC)

**Konferencja
PERSPEKTYWA 2000
Kraków 3-4 listopada 2000
Collegium Novum UJ**

Patronat honorowy:
Minister Pracy i Polityki Socjalnej Longin Komolowski
JM Rektor UJ prof. dr hab. Franciszek Ziejka



Organizator:

Niezależne Zrzeszenie Studentów
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Jak znaleźć pracę?

Metody autoprezentacji

Planowanie kariery

Pomysł na biznes

Firma w internecie

Koordynator konferencji:
Kamil Kamiński, tel. 0501 81 20 77
Szczegółowe informacje i zaproszenia
NZS UJ - ul. Gołębia 24
tel. 012 4221033 w. 1422, 1423 fax. w. 1453
<http://www.nzs.uj.edu.pl>
e-mail: perspektywa2000@onet.pl

P

PERSPEKTYWA 2000



OTRZĄŚNIJ SIĘ! Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej serdecznie zaprasza studentów I-go roku UJ i innych krakowskich uczelni na tradycyjne „Otrzęsiny”. W programie liczne atrakcje dla wstępujących w szeregi braci studenckiej. Po zakończeniu głównej części uroczystości zapraszamy do klubu „Bakalarz” na ul. Ingardena 4 na „beanową” imprezę. Dla trzęsionych – wstęp za darmo. Imprezy odbędą się na dziedzińcu Collegium Medicum UJ na ulicy św. Anny 12 około godziny 19.00 w dniu 11. października (środa). Serdecznie zapraszamy! (MK)

KATYŃ NIEZAPOMNIANY

W otwarciu cmentarza wojennego w Katyniu 28 lipca 2000r uczestniczyło 42 pracowników i studentów UJ. Akademicką wyprawę katyńską pod patronatem rektora Franciszka Ziejki zorganizowała Bratnia Pomoc Akademicka i Ne Cedat Academia. Na miejscu kaźni złożono ziemię pobraną spod Collegium Novum. Pobrana z grobów pomordowanych oficerów oraz z obozów w Sachsenhausen i Dachau ziemia złożona zostanie pod dębem wolności podczas Uniwersyteckiego Dnia Pamięci 6 listopada 2000r.

„KOTY” DZIĘKUJĄ BRATNIEJ POMOCY Bratnia Pomoc Akademicka po raz siódmy zorganizowała dla studentów „zerowego” roku obóz adaptacyjny. Murzasichle odwiedzili m.in. profesorowie UJ i AGH, a także wiceprzewodniczący rady miasta Krakowa, przedstawiciele organizacji i samorządu studenckiego. 62 beanów mogło także uczestniczyć w warsztatach dziennikarskich, potańczyć i odreagować wszystkie trudy egzaminacyjne.

PERSPEKTYWA KONFERECJI W GRONIE SPECJALISTÓW

Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprasza na konferencję „PERSPEKTYWA 2000”, która odbędzie się w dniach 3 – 4 listopada w Collegium Novum. Tematyka konferencji dotyczy sytuacji młodego człowieka na rynku pracy. Do współuczestnictwa w konferencji zaproszeni zostali specjaliści z firm doradztwa personalnego Take It, SMG/KRC, Hill International, którzy poprowadzą wykłady i seminaria. Na pytania, związane z rolą internetu na rynku pracy odpowiedzą przedstawiciele Onet.pl oraz innych wiodących firm, prowadzących wirtualne pośrednictwo pracy. Program imprezy obejmuje również tematyczne warsztaty w grupach, podczas których uczestnicy będą mogli zapoznać się z m.in. zasadami pisania CV, listu motywacyjnego oraz autoprezentacji. Forma ćwiczeń stworzy uczestnikom okazję do bezpośredniej konsultacji z profesjonalistami. Patronat honorowy obejmą JM Rektor Franciszek Ziejka oraz wicepremier minister pracy i polityki socjalnej Longin Komolowski.

Wszystko zaczęło się prawie 150 lat temu. W połowie ubiegłego wieku polskim studentom Krakowskiej Wszechnicy nie wiodło się zbyt dobrze. Uniwersytet germanizowano, a niemieckie podręczniki spoczywające w Collegium Maius – ówczesnej siedzibie Biblioteki Jagiellońskiej – były praktycznie niedostępne. Dlatego też słuchacze studiów prawnych postanowili wziąć sprawy we własne ręce i, z poparciem Profesorów, złożyć się na zakup wspólnych podręczników. A jako że byli prawnikami – nadali temu przedsięwzięciu ramy prawne. W ten sposób powstało w 1851 r. Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa – najstarsza, działająca do dziś organizacja studencka.

Towarzystwo Biblioteki Słuchaczy Prawa

TBSP działa obecnie jako koło naukowe studentów prawa. Jeśli jednak przyjrzyć się mu dokładniej, okaże się, że tak naprawdę ta wrośnięta w uczelnię struktura jest czymś więcej niż tylko kołem naukowym. Wystarczy spytać pierwszego napotkanego studenta prawa o to, czy zna jakieś „koło naukowe” – w większości przypadków nie wiedziałby w ogóle o co nam chodzi. Jeśliby jednak spytać o „TBSP” – każdy skojarzyłby od razu i z miejsca wymienił, w jakich imprezach czy konkursach brał udział. TBSP słynie zwłaszcza z tych ostatnich. Pozwalają one na zaliczenie egzaminu bez jego zdawania, i co najważniejsze, bez ryzyka obłania. W ubiegłym roku niektórzy studenci I roku prawa mogli spokojnie zapomnieć o letniej sesji, ponieważ wszystkie egzaminy zostały im zaliczone jako laureatom konkursów TBSP. Oczywiście nie byłoby to możliwe bez przychylnego nastawienia i pomocy ze strony profesorów. Nie ma się jednak czemu dziwić – absolutna ich większość była członkami Towarzystwa. Dlatego też Rada Wydziału Prawa i Administracji UJ zawsze powierza funkcję Kuratora Towarzystwa wybitnym profesorom i wielkim autorytetom. Od czerwca br. Kuratorem TBSP jest prof. Andrzej Zoll, będący również Rzecznikiem praw obywatelskich RP.

Poza konkursami w TBSP odbywają się cotygodniowe zebrania sekcji tematycznych (prawa rzymskiego, cywilnego, konstytucyjnego, międzynarodowego publicznego, karnego, postępowania cywilnego, historii prawa, logiki). Organizujemy konferencje naukowe, spotkania z dyplomatami, wyjazdy do różnych instytucji (np. Trybunału Konstytucyjnego, Sejmu, Rady Ministrów).

Od zeszłego roku członkowie TBSP prowadzą w Radiu RAK audycję *Przy kawie o prawie*. Nie zapomnieliśmy jednak o swoich korzeniach – po wbiciu do indeksu pieczętki każdy student może wypożyczyć z księgozbioru TBSP (stałe powiększającego się dzięki zaprzyjaźnionym redakcjom i wydawnictwom) książki i czasopisma

prawnicze.

Szczególnie dumni jesteśmy z naszych publikacji. Obecnie w księgarniach można nabyć wydany przez wydawnictwo „Zakamycze” nr 4 *Studenckich Zeszytów Prawniczych TBSP UJ*, pochodzący z serii, w ramach której studenci i doktoranci mogą publikować swe osiągnięcia. Przydatnym nabytkiem, zwłaszcza dla studenta I roku prawa, będzie przygotowana przez sekcję historyczno-prawną repetytorium *Historia prawa sądowego - Repetytorium*.



TBSP na kręglach: od lewej – mgr Monika Tyblewska, (z tyłu) Asia Pauk i Tadek Celewicz, Marcin Krzemiński (prezes), Mariusz Chudzik (skarbnik), (na dole) Janek Halberda (szef sekcji historyczno-prawnej).

Ale TBSP to nie tylko tradycja i nauka – są nim przede wszystkim ludzie, dzięki którym byliśmy i jesteśmy niezwykle żywotną organizacją. TBSP nigdy nie zaprzestało swej działalności, także, gdy przestawał funkcjonować Uniwersytet (w latach 1914-15 przeniesiono siedzibę do Wiednia, 1939-45 wspierano akcję tajnego nauczania), a nawet mimo formalnej likwidacji (1950-57).

Towarzystwo jest miejscem, gdzie łatwo i szybko można wtopić się w uczelnię i poczuć się jej częścią. Niekoniecznie w czytelnicy czy na sali wykładowej, ale np. grając w kręgle lub brydża. A jeśli chodzi o naukę, to skromnym zdaniem piszącego te słowa, najbardziej inspirujące i pouczające są zwykłe, codzienne kontakty oraz dyskusje „przy okazji”, w gronie przyjaciół. Serdecznie zapraszamy!

Marcin Krzemiński

RECENZJE

PRYMAS. TRZY LATA Z TYŚCIĄ

Reżyseria: Teresa Kotlarczyk

Scenariusz: Jan Purzycki

Zdjęcia: Piotr Wojtowicz

Muzyka: Zygmunt Konieczny

Wykonawcy: Maja Ostaszewska, Andrzej

Seweryn, Zbigniew Zamachowski,

Polska 1999; 103 min.

OPOWIEŚĆ O CZŁOWIEKU

Reżyserka filmu, Teresa Kotlarczyk, podjęła się niezwykle trudnego zadania przedstawienia portretu Prymasa Tysiąclecia, kardynała Polski Stefana Wyszyńskiego. Jakże znaczenie miała jego osoba w kształtowaniu współczesnych dziejów Polski, nie trzeba nikomu tłumaczyć. Podobnie ma się sprawa z emocjonalnym stosunkiem milionów Polaków do Prymasa, do jego legendy i świętości. Kotlarczyk stanęła więc przed ogromną odpowiedzialnością, chcąc ukazać człowieka, który dla wielu jest osobą świętą, który uosabiał w sobie najwyższe cnoty kościoła, który był i jest wzorem dla wielu chrześcijan. Myślę, że główny problem polegał na tym, by filmową opowieścią nie stworzyć średniowiecznej hagiografii pod tytułem *Prymas wielkim człowiekiem był*, ani też zbyt nie odrażać postaci wielkiego biskupa. Po obejrzeniu filmu z czystym sumieniem przyznać należy, choć sztuka to nie sport, że tak wysoko postawiona poprzeczka pokonana została z istic olimpijską sprawnością.

Prymasa poznajemy w sytuacji ekstremalnej, kiedy ówczesny prezydent – Bolesław Bierut (akcja filmu toczy się w latach 1953 – 56) rozpoczyna bezpardonową walkę z Kościołem. Swoim współpracownikom daje nieograniczone

uprawnienia i pouczenie: *musicie być diabelsko mądrzy, idziemy po duszę tego narodu*. Rozpoczynają się aresztowania księży. Reakcja Prymasa jest natychmiastowa. Wysłał do prezydenta list, w którym kategorycznie sprzeciwia się stosowanym przez rząd metodom. Prymasowskie *non possumus* staje się pretekstem do jego aresztowania. Kardynał Wyszyński (Andrzej Seweryn) zostaje osadzony w zniszczonym, starym klasztorze. Do pomocy dostaje młodego księdza Stanisława Skorodeckiego (wspierała go Zbigniewa Zamachowski), więzionego za nauczanie religii oraz młodzieńca, prostą zakonnicę – siostrę Leonie (kolejna nagrodzona w Gdyni Maja Ostaszewska). Zastraszona przez ubeków zakonnica prowadzi dziennik, w którym dokładnie zapisuje wszelkie poczynania i słowa Prymasa. Swoje systematyczne notatki przedstawia naczelnikowi więzienia.

W osobie osadzonego w więzieniu Kardynała znajdujemy człowieka twardego, który bez względu na sposób traktowania, bez względu na warunki, w jakich go umieszczono, nie jest w stanie wyrzec się swojej duchowości, a tym bardziej swojego duchowieństwa. Apostolską posługę niesie do tych, którzy go uwięzili i staje się podporą dla tych, którzy jemu mieli pomagać. *Prymas* to przede wszystkim film o duchowości człowieka głębokiej wiary, o duchowości, której nie można wykorzystać posługując się fizyczną przemocą, fałszem czy bezduszością. Film ten pokazuje, że pod naporem takich metod duch wiary i jego siła

jedynie szlachetnieją i stają się jeszcze mocniejsze.

W tę opowieść o sile ducha bardzo sprawnie został wkomponowany wątek sensacyjny. Jak mówi Teresa Kotlarczyk, z dokumentów UB wynikało, że planowano w miejsce Wyszyńskiego postawić sterowanego przez aparat państwowy sobowtóra, aby jego ustami przekonać naród do posłuszeństwa wobec władzy ludowej. Podwójną rolę w filmie mistrzowsko zagrał Andrzej Seweryn. Znalazł sposób na zupełnie odmienne przedstawienie prawdziwego Prymasa i wciąż podglądającego go sobowtóra Molendę. Widz ani przez chwilę nie wątpi, czy ma do czynienia z prawdziwym Wyszyńskim, czy z jego perfekcyjnie przygotowaną kalką. Ruchy, mimika i gesty jednego z nich pozwalają odnaleźć w nim siłę, wiarę, ale też cierpienie – a w drugim mechaniczne małpowanie, strach przed kompromitacją, słabość. To przede wszystkim zasługa genialnego aktorstwa Andrzeja Seweryna.

Warto by jeszcze napisać o rolach ubeków, które na szczęście nie zostały przejawskawione. Nie zrobiono z nich krwiożerczych wampirów o komiksowych rysach. Kolejnym, niezaprzeczalnym atutem filmu są przepiękne, mocno kontrastowe zdjęcia. Mamy w filmie mnóstwo scen, gdzie do ciemnych, brudnych pomieszczeń przez jakieś szpary, okienne kraty, wpada ostre światło, łagodnie kładąc się na twarzach bohaterów. Nie można zapomnieć też o muzyce, która z całością tworzy przejmującą harmonię i nie gorzej niż obraz opowiada o sile człowieka.

Prymas. Trzy lata z tysiąca to z pewnością jeden z najlepszych polskich filmów tego sezonu.

(jw)



Wchłaniałem w....

W tym odcinku – niespodziewanka. Odetchnijmy przez chwilę od przyciężkawej atmosfery barów mlecznych, zostawmy legendarne pierogi ruskie i kaszę gryczaną. Proponujemy wam kilka łatwych i ciekawych przepisów kulinarnych, zdobytych w akademiku przy ulicy Bydgoskiej. Same autentyki – smacznego!

KUCHNIA BYDGOSKA

1. Kielbasa z pierwszego piętra na D.

Najtańszą na świecie kielbasę nacinamy, albo jej nie nacinamy, jeżeli czas nie pozwala. Patelnię wypełniamy olejem do połowy

grubości kielbasy, kurek gazu odkręcamy maksymalnie, stawiamy patelnię na gaz, na patelnię rzucając kielbasę, po czym oddalamy się do innych zajęć. O konieczności przewrócenia mięsa na drugą mańkę informuje nas gęsty dym na korytarzu, ewentualnie czynią to skonsternowani sąsiedzi. Tak przyrządzona kielbasa na zewnątrz jest zwęglona, a w środku – surowa. Palce liżać!

2. Makaron na bardzo szybko.

Wypełniamy jakimkolwiek makaronem garnek po brzegi, zalewamy wodą, postępujemy z gazem jak w przepisie nr 1, po czym przestajemy sobie nim zawracać głowę. Polewamy sosem, jeżeli ktoś ma bardziej wyrafinowane gusta. Tak przyrządzonym makaronem można zabić (rana tępa), obdzielić szwadron znajomych, ewentualnie zakończyć wkurzającą imprezę. Koneserzy twierdzą, że najlepiej smakuje makaron, który

przylepił się do ścianek garnka na amen.

3. Czosnek a la Waldek

Czosnek siekamy albo czosnku nie siekamy, zależnie od zdeterminowania. Następnie jem. Specyfiką potrawy jest absolutny zakaz mycia zębów po konsumpcji!! Tylko wtedy czosnek może oddać organizmowi całe bogactwo swoich olejków eterycznych, bo uciesze konsumenta i jego współlokatorów.

4. Jajecznica pitna

Cebulkę szklimy na patelni, wlewamy na nią zbeztane jajca, po czym błyskawicznie wyłączamy gaz, chroniąc potrawę przed zgubnym zgęstnieniem. Przyprawiamy do smaku (np. „czosnkiem a la Waldek”), wlewamy do kubków, pijemy, duszkiem lub z delektacją, zależnie od możliwości czasowych.

Zebrał – MOL

Międzyuczelniane boje rozstrzygnięte

Z końcem roku akademickiego na obiektach sportowych przy ul. Piastowskiej 26 odbyło się uroczyste zakończenie zmagania studentów-sportowców w sezonie 1999/2000. Bezsprzecznie najlepszą uczelnią okazała się AGH, która tytuł mistrzowski dzierży nieprzerwanie od wielu już lat, w ogólnej punktacji uzyskując 105 punktów. Sposób punktacji w tym roku uległ pewnej modyfikacji w stosunku do lat poprzednich, stąd ilość punktów mniejsza, ale wyniki bardziej odzwierciedlają faktyczne możliwości danej uczelni. Spośród 21 dyscyplin punktowanych jest 16 najlepszych wyników uzyskanych przez daną uczelnię. Przykładowo: zwycięska AGH pominęła koszykówkę, piłkę ręczną, kulturystykę i tenis ziemny. Biorąc udział we wszystkich tych dyscyplinach AGH uzyskała 123 pkt., a wynik końcowy to pochodna nieliczenia 18

pkt. zdobytych w pominiętych dyscyplinach. AGH okazała się najlepsza aż w 9-ciu dyscyplinach!

Drugie miejsce zajęła PK, odbierając w ładnym stylu wicemistrzowski tytuł od zawsze zarezerwowany dla UJ. Uzyskała ona 95 pkt. do klasyfikacji Ligi, a we wszystkich dyscyplinach 111. Mistrzem PK została w pięciu dyscyplinach, m.in. w koszykówce kobiet, kulturystyce i piłce nożnej. Nasi uniwersyteccy sportowcy uplasowali się na trzeciej pozycji z dorobkiem 82 pkt. (ogólnie 91), zdobywając pierwsze miejsca w tenisie ziemnym kobiet, pływaniu, judo, i tradycyjnie już w koszu panów.

Miejsce czwarte to AE - mistrzostwo w szczypiorniaku i tenisie stołowym kobiet, co dało w punktacji Ligi 62 pkt. (ogółem 69). Piąta AP – 54pkt. (56), szóste CM UJ – 42 pkt. (42- CM startując tylko w 16 dyscyplinach nie miało możliwości

pominięcia żadnej dyscypliny), a ostatnie miejsce AR z 38 pkt. (39), na które to miejsce złożyło się m.in. oddanie dwóch meczy w piłce nożnej walkowerem. Spowodowało to wykluczenie rolników z Ligi Piłkarskiej wraz z anulowaniem dotychczas rozegranych spotkań z ich udziałem, dzięki czemu np. zyskali futboliści AE, stracili zaś PK i UJ.

Przedstawiciele uczelni, które w danej konkurencji zajęły pierwsze trzy miejsca odebrali okolicznościowe puchary, a pozostali otrzymali dyplomy, wręczone m.in. przez prezesów AZS Kraków. W podsumowaniu sezonu 1999/2000 podkreślono, że dużym plusem Ligi Międzyuczelnianej było udostępnienie i organizacja zawodów w nowej hali sportowej PK, co znacznie uatrakcyjniło i usprawniło zawody.

Marco Vermars – 33



Na tydzień przed mistrzostwami Europy w piłce nożnej piłkarze spod znaku czarnego gryfa gościli na 17-tym Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej BSIT w Enshede. Nasi sportowcy zapowiadali obronę wysokiego, szóstego miejsca, wywalczonego w ubiegłym roku. Przy okazji pokazali reprezentacji Holandii, jak nie należy strzelać karnych.

JAK WALECZNI PIŁKARZE W NIDERLANDACH WOJOWALI...

Wyprawa zorganizowana dzięki wydajnej pomocy Samorządu Studentów UJ i pracowników Studium WFIS rozpoczęła się nader niefortunnie. Na autostradzie katowickiej część ekipy stała się ofiarami kolizji drogowej, przez co droga upłynęła na opowieściach o rolle *casterach*, latających lusterkach samochodowych i sensie kręcenia dalszych części komedii „Gang Olsena”. Piłka nożna wyraźnie przegrywała z automobilizmem.

Późnym wieczorem Enshede przywitało drużynę deszczową pogodą i przynębiającym widokiem zniszczonego wybuchami ton fajerwerków miasta, porównywalnym z archiwalnymi zdjęciami powstańczej Warszawy. Aż dziw, że turniej doszedł do skutku, choć podczas jego trwania niejednokrotnie dało się odczuć atmosferę grozy.

JAGIELLOŃSKI KONTRA KRAKOWSKI

Po tych pozasportowych wydarzeniach nastąpiło wreszcie losowanie grup, któremu towarzyszyły salwy śmiechu. Między innymi dlatego, że według organizatorów w Krakowie znajdują się dwa uniwersytety - Jagielloński i Krakowski. Oba trafiły do grupy 3 wraz z holenderskimi zespołami Tutor, Nadrazi, niemiecką Lubek i Spartakiem Sofia - killerami z Bułgarii, wyeliminowanymi przez krakowian w ubiegłorocznym ćwierćfinale dzięki rzutom karnym. Szkoda, że po roku studenci UJ zapomnieli, jak skutecznie wykonywać jedenastki...

Sobota, 9 rano, pierwszy mecz z Tutorem bezproblemowo wygrany 2:1, ozdobą - gol strzelony przez Tutorów z blisko czterdziestu metrów. Kolejny pojedynek z Nadrazi, kompletnie nieznanym przeciwnikiem. *Ponoć są mocni jak Bułgarzy* - dało się słyszeć wśród polskiej ekipy. Mimo tych obaw wygrana 4:0 po przepięknych bramkach K.Gacy w pierwszej połowie, dzięki czemu obserwujący mecz Spartakowcy postanawiają dać mu „plastra”. I Krzys z Bułgarami sobie nie pogra. Nie ma powtórkę sprzed roku, ponad trzydziestoletni obwieszeni złotymi ozdobami bułgarscy studenci wygrywają spokojnie 2:0. I dobrze, bowiem UJ trafia na teoretycznie słabszą drabinę gier. To nieprawdopodobne, ale chłopakom otwiera się szansa gry w finale z faworytem rozgrywek - AWF Wrocław z Ryszardem „Tarasem” Tarasiewiczem w składzie.

PRZYSTOJNYCH PIŁKARZY MAMY...

Przed niedzielnymi meczami żacy poszli odpocząć w mieście, nieszczęśliwie stając całą grupą przy pewnym barze i wzbudzając ogromne zainteresowanie goszczących wewnątrz panów. Przejeżdżające auta niedwuznacznie trąbią i migają światłami, co powoduje powrót ekipy do ośrodka uniwersyteckiego Twente, gdzie dopiero się zaczęło. W telewizji na żywo mecz Holandia - Rumunia, przy okazji którego uważani za najbardziej pravicowych Miłosz i Rafał bratają się z czarnoskórymi paryzanami, do tego stopnia, że zapowiadają niedyspozycję w ewentualnym meczu z Francuzami, a nawet odnajdują wspólnych przodków w zaginionej linii kuzynostwa od strony taty. Rafał i Balu porozumiewają się płynnym migowym.

Zadziwia wszystkich Wojtek, który nocuje z Francuzami do późnej nocy trenując „Viva le bleu, a, de, trua”.

LEPIEJ, CZYLI TAK SAMO

Niedzielnym zimnym i burzowym ranek krakowski studenci witają zwycięstwem z kolejną ekipą holenderską Ariston'80 1:0. Czwierćfinał. Tylko jeden mecz od upragnionego pucharu. I ogromne rozczarowanie. Słaby mecz, który po błędzie obrońcy w ostatniej minucie kolejna holenderska ekipa wygrywa 1:0. Brakuje już sposobów na gospodarzy. W kolejnym spotkaniu UJ gromi Kolonię 3:0, rewanżując się za porażkę sprzed roku. Pozostaje walka o piąte miejsce. W trudnych warunkach mecz kończy się bezbramkowo, więc sędzia zarządza konkurs rzutów karnych, uznany potem za najbardziej emocjonujący moment całego turnieju. Zaczynają Merlini z Amsterdamu. Pierwszy rzut fenomenalnie broni krakowski „bramkorz”. W odpowiedzi celny strzał 1:0. Potem 1:1, następnie 1:2, 2:2 i trzecia seria krakowian. Reprezentanci Holandii oglądali chyba kasę z tego meczu, dość napisać, że De Boer skopiował strzał Wojtka w środek bramki. Czwarta seria. Merlini pudłują, krakowski Brazylijczyk Corradinho pewnie strzela, kopując Roberta i Sebastiana, a bramkarz czule obejmuje słupek. 4:3 dla naszych. Ostatnia seria. Niejaki Lorbe i 4:4. Maciek ustawia piłkę na jedenastym metrze, nigdy wcześniej się nie mylił i na szczęście dla Włochów *nauczył* strzelać karne Kluiverta. Dodatkowa seria. Bramkarz Merlinów celnie strzela, 6:5 i po stronie krakowskiej brak chętnych. W końcu ostatni stoper staje się wzorem dla Japa Stama. Koniec meczu i spory niedosyt - obronione miejsce szóste. A puchar dostawała już piąta drużyna.

STABILIZACJA

Podczas ceremonii wręczenia nagród i dyplomów Uniwersytet Jagielloński wyczystano jako pierwszy - szóste miejsce, dodając, że polska studencka piłka jest nader ustabilizowana. UJ obronił szóste miejsce, a mistrzem ponownie został AWF Wrocław, którego zawodnicy w meczu z Bułgarami o finał stracili między innymi dwa zęby. Koniec kolejnej sportowej przygody z udziałem naszych studentów związany był z wieczornym zwiedzaniem Amsterdamu. Powrót do Krakowa przebiegał bez przygód, ale już w kraju uniwersyteckich piłkarzy spotkała niewesoła nowina. Na finiszu Ligi Międzyuczelnianej zajęli dopiero piąte miejsce.

UJ na Międzynarodowym Turnieju Piłki Nożnej w Holandii reprezentowali: Robert Nowosad, Jacek Stępak (obaj fil.ang.), Wojciech Pater i Michał Hajduk (obaj matematyka), Bartłomiej Kikla (geografia), Wacław Kawa (geologia), Rafał Wójcikiewicz (historia) oraz prawnicy: Marcin Behlert, Maciej Bałaziński, Sebastian Mucha, Krzysztof Gaca, Wojciech Górski, Corradinho, Maciej Bałaziński.

z Holandii specjalny wysłannik WUJ-a na Mistrzostwa Europy

Marco Vermars - 33



LIGA AKADEMICKIEJ KOSZYKÓWKI.

Po dwóch latach gry wśród najlepszych koszykarzy-studentów w kraju, z powodu trudności finansowych UJ wycofał się z rozgrywek. Do ostatniego dnia, tj. 10 września bieżącego roku, trwała walka o pozyskanie nowego sponsora sekcji. Niestety, nie udało się i z bólem serca musieliśmy podjąć taką decyzję. Usłyszeliśmy w Zarządzie Koła Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego naszego Uniwersytetu. Aby móc wrócić w szeregi najlepszych, w eliminacjach trzeba grać minimum dwa sezony. Szkoda, że przemiany ustrojowe po raz kolejny podcięły skrzydła wspaniałej inicjatywy. Cóż... Teraz pozostaje już tylko napisać list do świętego Mikołaja.

RUSZA LIGA MIĘDZYUCZELNIANA.

Wraz z rozpoczęciem zajęć akademickich ruszają rozgrywki Ligi Międzyuczelnianej. Jako pierwsi, tradycyjnie już, zainaugurują je piłkarze nożni i lekkoatleci. Przedstawiciele pozostałych dyscyplin staną w szranki o punkty i medale wraz z nastaniem chłodniejszych dni i wczesnych wieczorów. Wszystkich miłośników sportu spod znaku gryfa sportowcy zapraszają na obiekty UJ i AGH przy ul. Piastowskiej 26 i PK przy ul. Kamiennej 6. Zapewniamy iście olimpijskie wrażenia

TURNIEJ PIŁKARSKI. 14 października na boisku piłkarskim UJ rozegrany zostanie miniturniej piłkarski, w którym zapowiadają swój udział m.in. Samorząd Studentów UJ, Fundacja Bratniak, Telewizja i Radio Kraków, Dziennik Polski i AZS UJ. Pierwszy 20 -to minutowy mecz o godz. 9:30. Publiczność, zwłaszcza plci pięknej, mile widziana. (BP)

Rusz cztery litery. W nawiązaniu do tytułu artykułu z WUJ-ka informujemy, że rozpoczął się nabór do sekcji sportowych UJ. Wszystkich zainteresowanych uczestnictwem w poszczególnych sekcjach trenerzy zapraszają na treningi, które odbywają się na obiektach Studium WFIS UJ. Grając w sekcji, zaliczasz nie zawsze ciekawy WF. (BP)



OKAZJA DLA SPÓŹNIALSKICH. Ci, którzy nie mieli okazji zobaczyć jeszcze Nagrody Nobla Wisławy Szymborskiej, statuetki Oskara Andrzeja Wajdy, dokumentów fundacyjnych Akademii Krakowskiej z 1364 roku i innych spośród 200 eksponatów prezentowanych na wystawie, teraz mogą nadrobić braki. Od 11 września do 30 października ponownie zostaje otwarta wystawa „Skarby Uniwersytetu Jagiellońskiego” w Collegium Maius. Bilety na wystawę kosztują 5 i 3 złote.

EUROPA I IDIOCI. Październik jest miesiącem, w którym w kilkunastu kinach Polski odbywać się będzie festiwal filmów jednego z najciekawszych twórców współczesnego kina – duńskiego reżysera Larsa von Triera. W Krakowie kinami festiwalowymi będą WANDA i POD BARANAMI. Na festiwalu będziemy mogli zobaczyć pełnometrażowe filmy fabularne (m.in. „Europa”, „Epidemia”, „Królestwo II”) oraz filmy dokumentalne („Upokorzeni”, „Transformer – portret Larsa von Triera”, „Pokazani”). Pokazy odbywać się będą w dniach 6X – 15X(Wanda), 7X – 15X(Pod Baranami). Pod koniec miesiąca zobaczymy jego najnowsze dzieło – „Tańcząc w ciemnościach”. Film ten otrzymał Złotą Palmę na tegorocznym Festiwalu w Cannes.

ŚMIERĆ W STARYCH DEKORACJACH. Od 19 października do 12 listopada prezentowana jest wystawa „Misterium Moris. Motywy śmierci w sztuce polskiej do wieku XVIII do współczesności”. Wystawa ilustruje stosunek Polaków do śmierci na przykładzie trzech wątków: tradycyjnego – ukazującego śmierć jako niszczącą siłę wroga człowiekowi, egzystencjalnego – widzącego w śmierci indywidualne doświadczenie każdego człowieka, oraz metaforycznego – traktującego motyw śmierci i zmartwychwstania jako swoisty klucz do zrozumienia i odczytania losów Polski i Polaków w przeciągu ostatnich 200 lat. Ekspozycja ta ma nawiązywać do przełomowego charakteru roku 2000.

OD 14 DO 29 PAŹDZIERNIKA SZTUKA ROZRZUCONA W KRAKOWIE. W ramach festiwalu Młodzi Kraków 2000 zorganizowany został „MU FESTIWAL Miejsce –terytorium” dla studentów wyższych uczelni plastycznych z całej Polski. Organizatorzy postanowili wyeksponować nadesłane prace w sposób, który najlepiej oddaje ich różnorodność. Poszczególne ekspozycje rozmieszczono w różnych punktach miasta, a harmonogram jest bardzo napięty ze względu na duże skomasowanie imprez i krótki czas trwania wystaw. Według założeń organizatorów, każdy będzie mógł w sposób indywidualny oraz dynamicznie eksplorować „terytorium” wystaw, tworzyć własne interpretacje ekspozycji, mając do dyspozycji wartości przestrzenne oraz czasowe, tworzyć własne TERYTORIA SZTUKI. (AC)

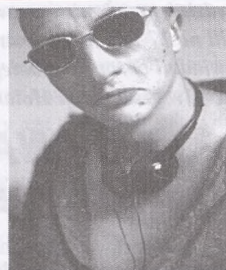
Ż.U.R.

ŻADKO UDANA RUBRYKA

Żur z absurdem na wynos z boczkiem

Ż.U.R – ŻADKO UDANA RUBRYKA

Żur z absurdem na wynos z boczkiem



yyyyyyyyhhhhhaaaaa.....

Nie byłem w Turcji, Finlandii, Szkocji, i na Ukrainie.

Byłem w Krakowie. Piękne miasto – dużo zabytków. Można łatwo nawiązać kontakty z wykształconymi ludźmi i porozmawiać z nimi w trzech dowolnie wybranych językach. Każdy jest uprzejmy i uśmiechnięty, każdy kierowca pozdrawia przechodniów, a młodzież bije tylko obcych z innego osiedla.

Ponieważ nikt nie lubi musztardy po obiedzie i przerwy po stosunku, uważam za totalny absurd pisać o wakacjach w październiku, pomimo że moje były ciekawsze.

Siedziałem sobie przytulnie w plastikowym fotelu i wsłuchiwałem się w delikatny szum zakurzonych drzew i skrzyżowania ulicy Piastowskiej i Nawojki. W czasie drzemki zdarzało mi się śnić o podręcznym czterogwiazdkowym hotelu, z absurdalnie miłą obsługą, na jakimś Łazurowym Wybrzeżu. Na szczęście koszar, przerywał mi wysłużony autobus 139. Złany złocistym potem, zacząłem notować swoje sny i wydarzenia, które po nich następowały. Tak powstał mój:

SENNIK WAKACYJNY

OPIS SNU	INTERPRETACJA
1. Goni cię czterech kiboli. Na głowach mają przyczępione uszy Myszk Miki. Krzyczą: Ty brudny łobuziaku, nie idziesz za Wisłą!!! Mijas starszą panią w kostiumie Batmana, która wręcza ci magazyn Viva. W decydującym momencie przed zatrzymaniem na swojej twarzy czterech kijów, wyciągasz z Vivy promocyjną podpasę ze skrzydełkami i odlatujesz z Batmanem na Słowację.	1. To typowy sen wakacyjny. Czterech młodzieńców oznaczać będzie rychłą, bo następującą za cztery dni, randkę z wysportowaną baseballistką. Uszy Myszk Miki zawżdy świadczą o otwartej osobie, potrafiącej słuchać. Pierwsza randka odbędzie się nad Wisłą. Nic z niej jednak nie wyjdzie, gdyż następnego dnia niedysponowane dziewczę wyjedzie na zawody na Słowację. Staruszka jednak symbolizuje tradycję. Oznaczać to może ponowne spotkanie po zawodach, np. w Empiku przy stoisku z Vivą.
2. Biegniesz po plaży w łebie i potykasz się o śliskie nogi żony twojego profesora. Profesor z żoną pomagają ci się podnieść i wyciągnąć sandały z ust. Profesor jest właśnie mistrzem ceremonii w grillu na plaży. Rozbawiony tłum czeka na rozpalenie ognia. Rozpalka jest twój indeks. Żona profesora podaje upieczoną kiełbasę na twojej karcie egzaminacyjnej. Dławisz się wszystkim.	2. Plaża pełna piasku jest analogią do klepsydry czasu. Na plaży jest dużo piasku, więc czasu na załatwianie spraw masz dużo. Nogi żony profesora symbolizują małe kłody pod nogami. Zapach Sandału poprawia koncentrację, co oznacza, że będziesz musiał nad nią popracować. Rozbawiony tłum to nic innego jak cała administracja twojej uczelni. Spalenie indeksu oznacza, że puszcza w niepamięć wszystkie twoje potknięcia. Zostawia ci to wszystko do przetrwania w postaci karty egzaminacyjnej. Sesja poprawkowa zaliczona pod warunkiem odpowiedniej diety i dokładnego przeżuwania potraw. Polecam Żur.

Wyżej opisane sny są tylko ułamkiem z tego, co mogę przytoczyć. Jednak te dwa były najpopularniejsze. O swoich najgłupszych snach i pomysłach na ich interpretację możecie napisać na adres: salceson007@yahoo.com

Piotr Kochanek

Wydawane przez

Fundację Studentów i Absolwentów
„BRATNIAK”

Ul. Piastowska 4730-067 Kraków

tel. 637 96 76 Fax. 638 60 84

KOLEGIUM REDAKCYJNE:

Izabela Podpłomyk redaktor naczelny
Jacek Taran zastępca red. naczelnego
Paweł Antoszek redaktor techniczny
Agnieszka Cynarska wkładka prog.
Piotr Kochanek promocja i reklama
Michał Olszewski korekta

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI

Paulina Bogusz
Piotr Gębalski
Małgorzata Masłyk
Andrzej Stańdo
Konrad Welpa (sport)
Dorota Wierzbička

RYSOVNICY:

Łukasz Dygoń
Adam Struski

WSPÓŁPRACOWNICY:

Mariusz Bil
Marcin Blacha
Hubert Bożek
Marcin Krzemiński
Michał Kula
Beata Malewska
Michał Piotrowski
Katarzyna Szklanny
Ewa Wyrobiec

DYŻURY REDAKCJI:

Poniedziałek: 10 – 12; 16 – 18
Wtorek: 16 – 18
Środa: 10 – 12; 16 – 18
Czwartek: 16 – 18
Piątek: 10 – 12

DRUK:

„K.H.K.” s.c. ul. Dunajewskiego 6/406,
31-133 Kraków

Numer zamknięto 3 października
2000

Redakcja zastrzega sobie prawo do
zmiany tytułów

i adiustacji tekstów.

Nie zamówionych materiałów nie
zwracamy.

OFERTY MIESZKAŃ DLA STUDENTÓW

1. Mieszkanie 3-pok., 53m2, Kwartowa, 1200zł+media
2. Mieszkanie 2-pok., 38m2, os. Kalinowe, 850zł + media
3. Mieszkanie 3-pok., 50m2, Rusznikarska, 1200 + opłaty
4. Mieszkanie 2-pok., 40m2, Praska, cena do uzgodnienia
5. Mieszkanie 2-pok., 60m2, Kurdwanów, 1000! + media
6. Kawalerka, Kozłówek, 27m2, 550zł + opłaty
7. Garsoniera, 23m2, Al. Pokoju, 800zł + media

OFERTY STANCJI – POKOJE PRZY RODZINIE

- 1.2 jednoosobowe, Mieszka I, dom jednorodzinny, 350zł
- 2.4 jednoosobowe, Owocowa, dom jednorodzinny, 330zł
3. dwuosobowy, Białoprądnicka, mieszkanie stud., 300zł
4. miejsce w pokoju dla chłopaka, Płaszów, 300zł
5. jednoosobowy z osobnym wejściem, Batorego, 500zł
6. jednoosobowy dla dziewczyny niepalącej, Krowoderskich Zuchów, 300zł
7. dwuosobowy z os. Wejściem, Wola Duchacka, 400zł
8. jednoosobowy, Wola Duchacka, 300zł
9. jednoosobowy dla dziewczyny, Gabrieli Zapolskiej, 300zł
10. jednoosobowy, mieszkanie stud., Ujejskiego, 330zł
11. jednoosobowy, Wieczysta, 250 + media
12. miejsce w dwójce dla chłopaka, Ehrenberga, 300zł

UWAGA STUDENCI!!

To tylko mała część kwater zgłoszonych do naszego
Biura.

Jeśli nie masz jeszcze lokum, przyjdź lub zadzwoń!!

DZIAŁAMY ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!

Tel. 632 75 50 6221 165

„Zaczek” 3 maja 5, p 157

OFERTY PRACY

- Korepetycje – angielski i niemiecki – poziom gimnazjum
- angielski – poziom zaawansowany
- fizyka – poziom liceum
- fizyka – przygotowanie do matury
- Lekcje gry na gitarze

Dorywcze zajęcia fizyczne na weekendy – dla panów.

Praca dla studenta zaocznego starszych lat (ekonomia)
na stanowisku handlowca – branża komputerowa.

Opieka nad dzieckiem – pełny wymiar godzin w
tygodniu.

OGŁOSZENIA DROBNE:

- Chętnie poznam krakowskich
Trialowców. Arek. Z Jasła.
- Sprzedam materiały, notatki,
ściągę potrzebne na I roku stosunków
międzynarodowych lub politologii.
0607170740 lub 6377051 Robert
- Korepetycje języka czeskiego
z mową rodzimą. Wymowa, retoryka,
gramatyka i więcej. Dużo pracy – dobre
rezultaty. Jurek: 0604807150,
- Sprzedam książki do historii
nowożytnej i XX wieku. Wiadomość
0605769288 lub 6377051
- **Spóźnione życzenia dla
mojego kochanego chłopaka. G.
Dziobak.**

*W numerze 9(105) WUJ-a we
wkładce Akademii Pedagogicznej
znalazła się pewna nieścisłość,
którą chcielibyśmy sprostować –
otóż konferencja „Takie będą
Rzeczypospolite, jakie ich
młodzieży chowanie” została
zorganizowana przez Niezależne
Stowarzyszenie Studen-
tów AP przy współudziale Biura
Festiwalu Kraków 2000, a nie,
jak podaliśmy, Stowarzyszenia
Katolickiej Młodzieży
Akademickiej. Zainteresowanych
za pomyłkę przepraszamy.*

REDAKCJA

magazynu kulturalno-artystycznego

HA!ART

OGŁASZA

**I OGÓLNOPOLSKI KONKURS POETYCKI
IM. STANISŁAWA CZYCZA**

Kraków 2000

na zestaw pięciu niepublikowanych wierszy

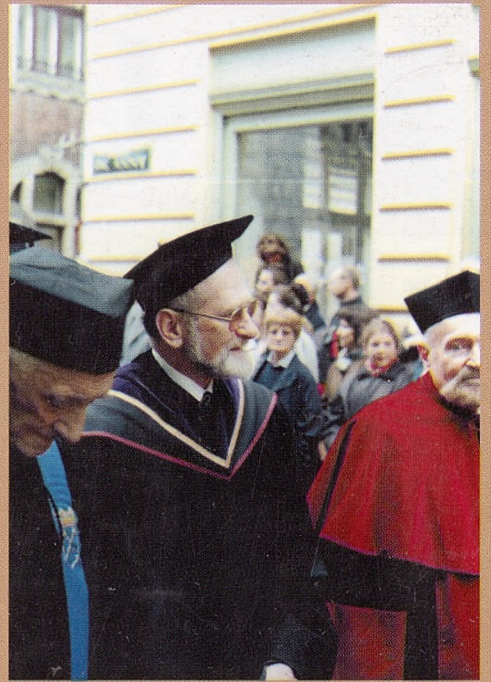
JURY w składzie: **Marian Stala** (przewodniczący), **Karol Maliszewski**, **Krzysztof Lisowski**, **Maria Cyranowicz**, **Wojciech Kuczok**, **Piotr Marecki** (sekretarz) przyzna główną nagrodę w wysokości 2000 złotych oraz trzy wyróżnienia w wysokości 500 złotych. Nagrodzony zestaw zostanie wydrukowany w serii „miniatura poetycka Ha!art”. Konkurs jest przeznaczony dla młodych twórców (niekoniecznie debiutantów), którzy nie przekroczyli 25 roku życia. Uprasza się o nadsyłanie opatrzonego godłem tekstów (w sześciu egzemplarzach [!!!!]) wraz z zaklejoną kopertą zawierającą następujące dane: imię i nazwisko, dokładny adres, numer telefonu, pocztę e-mailową. **Wiersze należy przysyłać do 20 października 2000 na adres:**

REDAKCJA „HA!ART” (z dopiskiem „Konkurs Poetycki im. Stanisława Czycza”)

Al. 3 Maja 5/467

30 - 063 Kraków

Wyniki konkursu zostaną ogłoszone podczas Poetyckiego Festiwalu „Zapowiadających Sie...” organizowanego w ramach Festiwalu Młodzi Kraków 2000 (w dniach 16-19 listopada 2000 roku), gdzie także nastąpi rozdanie nagród. Osoby nagrodzone i wyróżnione zostaną poinformowane odpowiednio wcześniej i zaproszone do prezentacji swojej twórczości w ramach wzmiankowanej imprezy.



Numer 1(4)2000

Redaguje zespół
w składzie:Witold Bacia
Marcin Kościółek
Wojciech ZarębaWiadomości
Akademii
Pedagogicznej

Blaski i cienie nowego Statutu Uczelni

Senat Akademii Pedagogicznej większością 2/3 głosów przyjął nowy Statut Uczelni. Dokument, przedstawiony do akceptacji Ministerstwu Edukacji Narodowej, zawiera wiele zmian usprawniających działanie Akademii i stymulujących jej rozwój. Niestety, pomimo zdecydowanego oporu środowiska studenckiego, przyjęto w nim również rozwiązania ograniczające naszą samorządność. Ograniczono procentowy udział przedstawicieli studenckich w Radach Wydziałów, usunięto zapis gwarantujący studentom zawetowanie wyboru wicedyrektora instytutu do spraw studenckich, a także zmieniono ordynację wyborczą do władz uczelni, marginalizując udział elektorów studenckich. Pomimo naszych protestów wspomniane wyżej zapisy zostały włączone

do projektu. Na tym tle doszło do ostrej polemiki. Usłyszeliśmy m.in., że studenci powinni się uczyć, a nie pchać do rządzenia, że nie jesteśmy potrzebni w wyborach, skoro większość z nas nie wie nawet, kto jest Rektorem, trzeba także ograniczyć udział studentów w wyborach, ponieważ zawsze głosujemy silnym blokiem.

Przykro słyszeć takie słowa z ust wykładowców. W głosowaniu nad kolejnymi poprawkami nasza siódemka (wszystkich senatorów jest ponad pięćdziesięciu, studentów siedmiu) stanowczo protestowała. Wola większości senatorów była jednak inna. Kontrowersyjne zapisy weszły w skład projektu Statutu.

Głosowanie nad zmianami w Regulaminie Studiów było równie burzliwe.

Z trzech propozycji zmian, jakie przedstawił Samorząd (możliwość dwukrotnego powtarzania roku w czasie studiów, możliwość odbywania praktyk poza szkołą, wpisy warunkowe) udało się przeforsować jedną – wpisy warunkowe z niezaliczonego przedmiotu, bez względu na to, czy kończył on się zaliczeniem czy egzaminem.

Co dalej? Nowe regulacje trafiły do Ministerstwa i, jeżeli zostaną tam pozytywnie zaopiniowane, wejdą w życie. W przypadku Regulaminu Studiów okres, przez jaki musimy, według Prawa o Szkolnictwie Wyższym, czekać na upragnione warunki to sześć miesięcy...

Witold Bacia

W CAŁEJ POLSCE WŁAŚNIE ROZBRZMIĄŁO „GAUDEAMUS IGITUR”, OD PÓŁNOCY DO POŁUDNIE, OD ZACHODU DO Wschodu, WE WSZYSTKICH UCZELNIACH PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH. OCZYWIŚCIE ŚPIEWA NIEWIELU, BO ALBO NIKT NIE POTRAFI, ALBO PO PROSTU NIE MA NA TO OCHOTY. JEDNAK DLA KAŻDEGO POSIADACZA INDEKSU JEST TO ZNAK, ŻE WŁAŚNIE ZAKOŃCZYŁ SIĘ WAKACJE

Rzeczywistość poolimpijska

Te minione uraczyły nas dwiema wspaniałymi imprezami sportowymi. Były to oczywiście Mistrzostwa Europy w piłce nożnej i olimpiada w Sydney. Te widowiska swoim ogromem i wspaniałością zauroczyły niejednego sympatyka sportu. Teraz wracamy do naszej studenckiej rzeczywistości, bo właśnie po wakacjach, tak jak po tamtych imprezach, pozostało jedynie wspomnienie. Dzięki takim widowiskom sport staje się znów jakby bardziej modny. Nie tylko jako sposób ubierania się i wyglądu, bo to akurat możemy zaobserwować na co dzień u ludzi nie do końca zainteresowanych sportem. Ale jako niezbędny element życia. Umiejętność

gry w tenisa, pływania czy jazdy na nartach, nagle staje się pożądana przez wielu młodych ludzi. Czy na studiach istnieje możliwość zrealizowania się w tej dziedzinie? Może warto wspomnieć kilka słów o AZS-ie?

AZS reprezentuje sport uczelniany. Daje szansę każdemu studentowi na zdrowy tryb życia. Oczywiście jest tylko jednym z jego wielu elementów, ale jakże ważnym. Przy okazji pojawia się możliwość reprezentowania własnej uczelni na arenie krakowskiej i ogólnopolskiej. Nieważne czy jest się dobrym, czy słabszym. W Akademii Pedagogicznej również funkcjonuje Klub Uczelniany AZS. Mamy wiele sekcji,

zarówno wyczynowych, jak i tych bardziej rekreacyjnych. Na tablicy przy pokoju 48 A można dowiedzieć się o możliwościach zapisów. W tymże pokoju (gdzie jest biuro KU AZS AP) można uzyskać wszystkie interesujące informacje. Treningi, rozgrywki ligi międzyuczelnianej i mistrzostwa dostarczą wielu niezapomnianych wrażeń. Życie na studiach stanie się bardziej urozmaicone i przestanie opierać na trójkacie „uczelnia, akademik, stołówka” (kolejność dowolna), nawet jeżeli u niektórych jeden z wierzchołków zastępowany jest „Świniarnią”.

Wojciech Zaręba



UROCZYSTA INAUGURACJA roku akademickiego odbędzie się 16 października o godz. 1030 w auli głównej. Jak co roku, połączona jest z obchodami święta Edukacji Narodowej. Wprowadzić ów podniosły dzień wypada 14 X, ale postanowiono jego celebrację troszeczkę opóźnić, bo święto ma swoje prawa, więc zgodnie ze „starą, świecką tradycją” powinno być dniem wolnym od zajęć. No i jest!

SIĘ BŁYSZCZY. Nowy rok akademicki nasza Uczelnia stara się powitać z odświeżonym obliczem. Wymieniono posadzki na niektórych korytarzach budynku głównego, stanu zaawansowania w remoncie ubikacji doświadczacie na własnej... skórze, a Ci którzy odwiedzą Instytut Pedagogiki stwierdzą, że aż się błyszczy...

W SZUWARACH. Trwają również prace remontowe w naszym domu studenckim ATOL. Już niedługo ten akademik będzie mógł pochwalić się pięćdziesięcioma nowymi miejscami. Z niewyjaśnionych przyczyn wiadomość o otrzymaniu miejsca w DS-ie na ul. Grochowej nie u wszystkich wywołuje entuzjazm...

PODSŁUCHANE. Wieść niesie, że zmieniają się zasady odpłatności za miejsca w domach studenckich na terenie Miasteczka – szczegóły w następnym numerze.

GORZKO! GORZKO! Miło nam powiadomić, że członek Zarządu Samorządu Studentów, kol. Albin Kędra wstąpił w okowy związek małżeński. Relacja z nocy poślubnej w następnym numerze.

AHOJ PRZYGODO! W październiku jak zwykle będzie okazja do zabawy. Samorząd planuje imprezy otręsinowe i jesienny rajd w Pieniny. Akademicki Związek Sportowy nosi się z zamiarem urządzenia imprezy w Klubie BAKAŁARZ a Zrzeszenie Studentów Polskich tradycyjnie zaprasza na Rajd Beana.

POWSZECHNIE ZNAJĘC PRAWDY O TYM, ŻE NAJLEPSZĄ INWESTYCJĄ PROSTWA JEST INWESTYCJA W EDUKACJĘ OBYWATELI, NIE TRZEBA SZCZEGÓLNIJE UZASADNIĄĆ. KORZYŚCI, JAKIE DANE TAKĄ LOKATA, SĄ OCZYWISTE: TO ROZWÓJ GOSPODARSTWA I POPRAWA BYTU OBYWATELI. DLATEGO TAK WIELKIE NADZIEJE WIĄZANO Z USTAWĄ O POŻYCZKACH I KREDYTACH STUDENCKICH, GŁOSNO REKLAMOWANEJ JAKO PUNKT ZWROTNY W TRUDNEJ SYTUACJI NASZEGO SZKOŁOŃCTWA WYŻSZEGO.

Nadzieje na kredyt

Preferencyjne kredyty studenckie funkcjonujące niezależnie od dotychczasowych form pomocy socjalnej na uczelniach miały stać się szansą na szerszy dostęp do wykształcenia na poziomie akademickim. Kredyty miały nareszcie pozwolić mniej zamożnym na kontynuowanie nauki, a także motywować wszystkich do osiągania najwyższych wyników w nauce, poprzez system umorzeń dla najlepszych studentów.

Tyle teorii, szczytne założenia w konfrontacji z rzeczywistością nie zawsze się jednak sprawdzają. Powołany dla realizacji ustawy Fundusz Pożyczek i Kredytów Studenckich boryka się już teraz ze sporymi kłopotami, z racji zbyt małych środków, jakie oddaje do jego dyspozycji rząd. Dostatecznie wygląda bilans dotychczasowych dwóch lat funkcjonowania systemu. Z ogólnej liczby ok. 1.3 mln. Studentów, w pierwszym roku o kredyt w wysokości 400 zł miesięcznie starało się ok. 138 tys., zaś środków wystarczyło na ok. 110 tys. kredytów. W następnym roku chętnych było 60 tys., a środki finansowe zapewniły 30 tys. nowych kredytów, do tego próg dochodu upoważniający do otrzymania pożyczki zmalał z 800 zł na członka rodziny

do 550 zł.

Kolejna przykra niespodzianka czekała zainteresowanych w bankach obsługujących całe przedsięwzięcie. Okazało się, że kredyt nie jest preferencyjny dla wszystkich, a zwłaszcza nie dla najbiedniejszych studentów - barierą stały się wysokie poręczenia dla zabezpieczenia kredytu, doszło do nieco kuriozalnej sytuacji, w której student winien z jednej strony wykazać jak najniższe dochody w rodzinie a jednocześnie znaleźć poręczyciela o stosunkowo wysokich dochodach. Pod wpływem krytyki zdecydowano się umożliwić najmniej zamożnym studentom uzyskanie poręczeń ze środków Krajowego Funduszu Poręczeń Kredytowych - w tym wypadku transza miesięczna wyniosła 300 zł, obecnie wzrosła o 30 zł. Na uwagę zasługuje fakt, że dotychczas udzielono zaledwie 700 takich poręczeń. Pomimo tych kontrowersji i uwag, jakie nasuwają się po dwóch latach funkcjonowania systemu subsydiowania studentów, daleki jestem od stwierdzenia, że pomysł był zły. Należy obiektywnie przyznać, że to krok we właściwym kierunku, choćby poprzez fakt bardzo korzystnych warunków

KREDYT STUDENCKI:



... DAJE POZUCIE
NIEZALEŻNOŚCI FINANSOWEJ...



... POMAGA W TRUDNYCH
CHWILACH...



... POMAGA W ZAKUPIE
PODRĘCZNIKÓW...



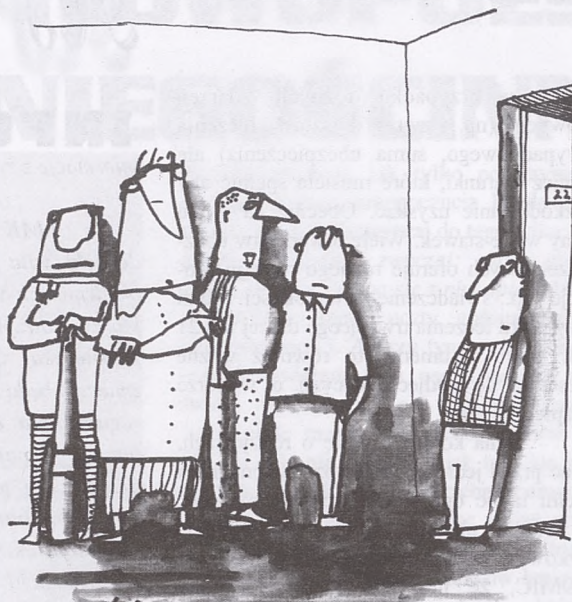
... I DAJE SIĘ ŁATWO
SPŁACAĆ.

splaty oferowanych studentom, którzy podjęli ryzyko zaciągnięcia kredytu.

Należy zaznaczyć, że jego splata rozpoczyna się dopiero rok po zakończeniu studiów, a wysokość splaty nie może przekraczać 20% miesięcznego dochodu kredytobiorcy. Przewidziano również kilka możliwości umorzenia kredytu, uwzględniając między innymi wyniki w nauce czy sytuację życiową kredytobiorcy. Jednak należy sobie uświadomić, że same kredyty studenckie nie rozwiązują problemów szkolnictwa wyższego, a zwłaszcza problemu dostępności do wykształcenia. Największą bowiem bolączką naszych uczelni stała się zbyt uboga baza naukowa, lokalowa, co powoduje że szkoły wyższe borykają się z nadmiarem kandydatów na studia. Bez rozwiązania tej kwestii trudno liczyć na dalszy wzrost liczby ludzi z dyplomem

wyższej uczelni oraz na to, by ten wzrost liczby szedł w parze z poziomem edukacji studenta.

Marcin Kościółek



CZĘŚĆ! MY DO ANDRZEJA
W SPRAWIE KREDYTU..

SAMORZĄD STUDENCKI OFERUJE

UBEZPIECZENIE NNW

OTRZYMUJESZ KILKUNASTOZŁOTOWE ZNIŻKI DO ATOMIC-a

Gwarancja solidności oparta na współpracy

z jednym z największych towarzystw ubezpieczeniowych w kraju - Hestia Insurance

KAŻDY UBEZPIECZONY BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU:

TELEFONÓW KOMÓRKOWYCH

WIEŻY HI-FI

CZAJNIKÓW BEZPRZEWODOWYCH

BUDZIKÓW

pok. 48B



JEŻELI OCHOTY DO ZABAWY NIE

BRAKUJE... Zarząd Samorządu Studentów AP wraz ze studentami innych uczelni zaprasza na szereg imprez organizowanych dla braci studenckiej w klubie BLUE.FM (dawniej WOLNOŚĆ.FM). Szczegółowych informacji szukajcie na plakatach. Bilety można będzie nabyć w biurze Samorządu.

NA WSZELKI WYPADEK. Rozpoczęła się akcja ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków. W tym roku zadania ubezpieczeń podjął się również Samorząd Studencki. Konkurencja na rynku, zgodnie ze starymi prawidłami, odbija się korzystnie na klientach. Promocje, nagrody, prezenty – kapitalizm pełną parą. Jedno jest pewne – ubezpieczyć się warto.

CHCĄ W SIEĆ. Nasi studenci mieszkający w DS BABILON wielkimi krokami zbliżają się do okablowania akademika. Prężna Rada Mieszkańców zbiera fundusze i może już wkrótce, przy odrobinie przychylności ze strony władz obydwu uczelni (AGH i AP), marzenie o Internecie zostanie zrealizowane. Tak trzymać!

W ZDROWYM CIELE... Klub Uczelniany AZS AP ogłasza nabór do sekcji: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, piłki ręcznej, tenisa stołowego, aerobiku, badmintona, pływania, kulturystyki i lekkiej atletyki. Wiadomość w pokoju 48A i na tablicy ogłoszeń AZS-u.

BÓJ TO JEST NASZ (NIE)OSTATNI... W dniach 13-15 października zawodnicy KU AZS Akademii Pedagogicznej wystartują w Otwartych Akademickich Mistrzostwach Polski w badmintonie. Za naszych reprezentantów trzymamy kciuki.

TENIS W PORCIE? Jeżeli pogoda dopisze, to w pierwszym tygodniu października odbędą się Mistrzostwa AP w tenisie ziemnym. Zainteresowanych zapraszamy. Zapisy pok. 48 A.

Ubezpieczeniowy blues

Nie sposób będąc na uczelni nie zauważyć plakatów związanych z akcją ubezpieczeniową. O co tyle szumu? Oto kilka słów o ofertach ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków (tzw. NNW).

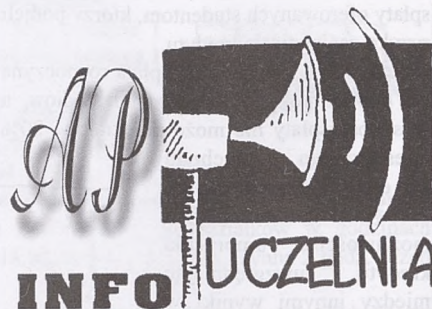
O tym, że wykupienie polisy jest krokiem jak najbardziej rozsądnym nie trzeba nikogo przekonywać. Ale czyja oferta jest najlepsza?

Przede wszystkim spójrzmy na to w jakiej firmie się ubezpieczamy. Nie ma się co oszukiwać, na rynku liczą się duże towarzystwa ubezpieczeniowe mogące pochwalić się nienaganną opinią i wieloletnią tradycją. To znane i kojarzone marki, które w pewnej mierze są gwarantem rzetelności sprzedawanego ubezpieczenia. Oczywiście w żaden sposób nie chcę tu deprecjonować możliwości małych i mniej znanych firm, ale zdanie powiedzenie *duży może więcej*. Do dziś pamiętamy spektakularne bankructwa Westy, Gryfa. Musimy więc mieć zaufanie do ubezpieczyciela (spróbujcie zajrzeć do rankingów firm ubezpieczeniowych np.: w „Rzeczpospolitej”) bo to jemu powierzamy nasze pieniądze i to od niego będzie zależało czy i jakie otrzymamy odszkodowanie.

Równie ważne są tzw. *Szczegółowe warunki ubezpieczeń*. Każdy, kto oferuje Wam ubezpieczenie powinien te warunki udostępnić. To nie tylko zestaw stawek, jakie są ofer-

owane w przypadku różnych zdarzeń losowych (np.: zwrot kosztów leczenia powypadkowego, suma ubezpieczenia) ale również warunki, które musicie spełnić aby odszkodowanie uzyskać. Obecnie na rynku mamy wiele stawek. Wiele towarzystw ubezpieczeniowych oferuje różnego rodzaju promocje (np.: świadczenie w wysokości 180 zł w wypadku leczenia trwającego dłużej niż 21 dni). Takie argumenty to również ważne przesłanki do podjęcia decyzji o wyborze ubezpieczyciela.

I na koniec troszkę o rodzinach. Stając przed jedną z wielu rozstawionych na uczelni tablic ogłoszeniowych przeczytacie, że wraz z ubezpieczeniem otrzymujecie niskowe wejściówki do centrum rozrywki ATOMIC, że możecie wygrać telefony komórkowe, wieżę hi-fi, czajniki bezprzewodowe, budziki. Na innej tablicy zapewnia się Was o tym, że po wykupieniu ubezpieczenia otrzymacie plannery i informatory (ciekawe jest to, że na innych uczelniach możecie te plannery dostać zupełnie darmo). To owe rodziniki. Może troszkę mniej ważne od całego ubezpieczeniowego tortu, ale, jak to rodziniki – dodają mu słodczy.



Informacje z życia studenckiego

JAK PŁACIĆ? Nowy rok akademicki wita studentów mieszkających w akademikach wieloma niespodziankami. Ci, którzy otrzymali miejsca w DS-ach Miasteczka Studenckiego już niedługo zmierzyć będą się musieli z nowymi zasadami regulowania odpłatności. Wiąże się to z umową wynajmu akademików, podpisaną przez naszą uczelnię pod dyktando Akademii Górniczo-Hutniczej (jej niepodpisanie wiązałoby się z utratą 1650 miejsc w akademikach). W świetle nowej regulacji, rozliczenia opłat za miejsca w domach studenckich AGH prowadzić będzie Akademia Pedagogiczna, a nie, jak do tej pory, administracja Miasteczka. Szczegółowe zasady egzekwowania należności w chwili powstawania tekstu nie były jeszcze określone. Miejmy nadzieję, że nie odbiją się one niekorzystnie na studentach.

LUKSUS NIEDALEKO Prace projektowe, których wynikiem ma stać się budowa nowego akademika, idą pełną parą. Podczas wakacyjnych konsultacji uzgodniono, że w budynku oprócz ponad 460 łóżek znajdzie się miejsce na małą kawiarenkę, punkty usługowe, pralnię i sklep. Projekt przewiduje powstanie akademika o bardzo wysokim standardzie: wyłącznie dwuosobowe pokoje z łazienką zostaną wyposażone w telewizję kablową, telefon i łącza internetowe. Trzymamy kciuki za powodzenie!

ATOL TUŻ, TUŻ Tymczasem trwa remont w domu studenckim Atol, który mieści się przy ul. Grochowej. Do końca roku zyskamy tam kolejne 50 miejsc.

TU ZASZŁA ZMIANA. Uchwalone przez Senat Akademii Pedagogicznej zmiany w Regulaminie Studiów przewidują możliwość uzyskania wpisu warunkowego. Wprowadzona regulacja nie określa, jak to było dotychczas, że przedmiot musi kończyć się zaliczeniem bądź zaliczeniem z oceną. Co to oznacza? Od chwili wejścia w życie nowego Regulaminu będzie można liczyć na wpis warunkowy również z przedmiotu zakończonego egzaminem. Nareszcie.

Witold Bacia

Zostań naszym współpracownikiem

Redakcja W.A.P. poszukuje studentów chcących zdobyć pierwsze szlify w zawodzie dziennikarza. Zapraszamy do biura Samorządu (pok. 48B) (za opublikowane teksty – płacimy!!!)

SPROSTOWANIE

W jednym z poprzednich numerów WUJ-a została w kilku słowach przedstawiona sylwetka Przewodniczącego Samorządu Studentów. W tekście znalazła się drobna nieścisłość. Oto wyjaśnienie, które przysłał Przewodniczący:

Zwrócono mi uwagę na to, że to nie Stowarzyszenie ATENEUM było miejscem, w którym stawiałem swoje pierwsze kroki działacza studenckiego. To prawda. Będąc studentem pierwszego roku zapisałem się do NZS-u. Nie wspominałem o tym reporterowi WUJ-a ponieważ nigdy nie działałem czynnie w szeregach Zrzeszenia. Zrażony dużym zaangażowaniem politycznym organizacji studenckich działających wówczas w murach naszej uczelni, jak i zniechęcony ich wzajemnymi zatargami, wraz z kilkoma podzielnymi moją opinią przyjaciółmi postanowiłem kandydować w wyborach do organów Samorządu Studenckiego jako kandydat niezależny. Ta grupka zapaleńców to założyciele Stowarzyszenia ATENEUM. Ot, i cała historia.

STARY TEATR

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5

31-010 Kraków

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00, 17.00-19.00

i 2 godziny przed przedstawieniem

niedziela: 2 godziny przed przedstawieniem

Biuro Obsługi widzów, pl. Szczepański 1 czynne: od poniedziałku do piątku 9.00- 17.00

sobota 9.00-13.00 tel.(0-12) 422-40-40 e-mail: bilety@stary-teatr.krakow.pl

UNIA TEATRÓW EUROPY



Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?

Wszystko to znajdziesz w informatorze kulturalnym „KARNET”,

a także w **CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ**

przy ul. św. Jana 2,

czynnym pn-pt 10.00 - 19.00, sb 11.00 - 19.00

FESTIWAL KRAKÓW 2000

7-14.10 MISTERIA, INICJACJE

7 SOBOTA

11.00 Dora Stratou – Greek Dances Theatre

(Grecja): Tańce starożytnej Grecji – warsz-

taty, Hala Sokoła, ul. Piłsudskiego 27

11.00 „Mit balijskiego rytuału i teatru – od

Artauda do Brooka” – wykład prof.

Ferruccio Marotti (Włochy) z towarzysze-

niem projekcji filmowej, PWST, Scena im.

S. Wyspiańskiego, ul. Straszewskiego 22

19.00 „Wprowadzenie w misterium greck-

iego tańca” – spektakl w wyk. Dora Stratou

– Greek Dances Theatre (Grecja), Teatr im.

J. Słowackiego, ul. Św. Ducha 1

8 NIEDZIELA

11.00 Dora Stratou – Greek Dances Theatre

(Grecja): Tańce starożytnej Grecji – warsz-

taty, Hala Sokoła, ul. Piłsudskiego 27

16.00 „Krótka historia tańca greckiego od

czasów starożytnych” – wykład prof. Alkisa

Raftisa (Grecja), PWST, Scena im.

S. Wyspiańskiego, ul. Straszewskiego 22

19.00 Tańce społeczności Indian z Pueblo

Taos (USA), Hala Sokoła, ul. Piłsudskiego 27

9 PONIEDZIAŁEK

11.00 Pieśniarze Samawedy: „Technika

śpiewu pieśni Samawedy” – warsztaty,

PWST, sala 313, ul. Straszewskiego 22

16.00 „Dziainimija Samaweda: pochodzenie,

styl i kontekst” – wykład Kunju Vasudevan

Namboodiripad (Indie), Scena im.

S. Wyspiańskiego

11.00 Galata Meylevi Music and Sema

Ensemble (Turcja): „Tańce Wirujących

Derwiszów” – warsztaty, Hala Sokoła, ul.

Piłsudskiego 27

19.00 Tańce społeczności Indian z Pueblo

Taos (USA)

10 WTOREK

11.00 Pieśniarze Samawedy: „Technika

śpiewu pieśni Samawedy” – warsztaty PWST,

sala 313, ul. Straszewskiego 22 ;

16.00 „Wprowadzenie do sufizmu: filozofia,

religia i muzyka” – wykład Sheik Neil

Kesova (Turcja), Scena im. S. Wyspiańskiego

19.00 Pieśni Samawedy w wyk. Pieśniarzy

Samawedy (Indie), Synagoga Tempel, ul.

Miodowa 24

11 ŚRODA

11.00 Zespół Jagüey (Kuba): „Techniki

cielesne związane z rytuałami afrokubański-

mi” – warsztaty, Hala Sokoła, ul. Piłsud-

skiego 27

11.00 Projekcja filmów o Ośrodku Praktyk

Teatralnych „gardzienice”, cz. I, prowadze-

nie i prelekcja dr Ireneusz Guszpit, Kinoteatr

Reduta, ul. Św. Jana 6

19.00 „Zatraceni w ekstazie – rytuał Sema i

jego mistyczna muzyka” – spektakl w wyk.

Galata Meylevi Music and Sema Ensemble

(Turcja), Hala Sokoła, ul. Piłsudskiego 27

12 CZWARTEK

11.00 Zespół Jagüey (Kuba): „Techniki

cielesne związane z rytuałami afrokubański-

mi” – warsztaty, Hala Sokoła, ul. Piłsud-

skiego 27

11.00 Projekcja filmów o Ośrodku Praktyk

Teatralnych „gardzienice”, cz. II, prowadze-

nie i prelekcja dr Ireneusz Guszpit, Kinoteatr

Reduta, ul. Św. Jana 6

19.00 „Korzenie” – rytuałne tańce

afrokubańskie – spektakl w wyk. Zespołu

Jagüey (Kuba), Hala Sokoła, ul. Piłsudskiego

27

21.00 „Metamorfozy” – spektakl Ośrodka

Praktyk Teatralnych „gardzienice”, Teatr

Bückleina, ul. Lubicz 5a

13 PIĄTEK

11.00 Dyskusja panelowa, cz. I: „Znaczenie

rytuału w dzisiejszym świecie” – wykład prof.

Richarda Schechnera (USA), Uniwersytet

Nowojorski;

16.00 „Pisanie i obrzęd. Od pasaży do

przepowieści” – spotkanie z Krzysztofem

Rutkowskim, PWST, Scena im.

S. Wyspiańskiego, ul. Straszewskiego 22

19.00 „Metamorfozy” – spektakl Ośrodka

Praktyk Teatralnych „gardzienice”, Teatr

Bückleina, ul. Lubicz 5a

14 SOBOTA

11.00 Dyskusja panelowa, cz. II, PWST,

Scena im. S. Wyspiańskiego, ul.

Straszewskiego 22

19.00 Koncert antycznych pieśni greckich i

romkańskich w wyk. Ensemble Kérylos

(Francja), Kościół Św. Katarzyny, ul.

Augustiańska 7

18.00 Otwarcie festiwalu Młodzi KRAKÓW

2000: MU Festiwal Miejsce - Terytorium,

Fort Św. Benedykta (Wzgórze Lasoty)

FESTIWAL TADEUSZA KANTORA -

WĘDRÓWKĄ październik-grudzień

Monumentalny projekt Wędrówka zaprezentuje

dzieło Tadeusza Kantora w kilkunastu autonom-

icznych pokazach. Podażymy śladami Kantora do

miejsz ważnych dla jego egzystencji i wyobraźni,

gdzie pracował, rozmawiał, wystawiał swoje prace.

Organizatorzy pragną stworzyć mapę wyobraźni

artysty, pokazać wpływ miasta na jego sztukę, ale i

zaznaczyć jego udział w kształtowaniu się współczes-

nej duchowej atmosfery Krakowa.

9.10-26.11 Mam wam coś do powiedzenia.

Tadeusz Kantor - Autoportrety;

Muzeum Narodowe - Gmach Główny, Al. 3

Maja 1

9.10-26.11 Tadeusz Kantor Ambalaz Holdu

Pruskiego 1975;

Galeria Sztuki Polskiej XIX wieku w

Sukiennicach

12.10-31.12 Tadeusz Kantor Wystawa byle

czego

Cricoteca, ul. Kanonicza 5

20.10-19.11 Tadeusz Kantor Od Kurki

wodnej do Umarłej klasy

Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2

27.10-31.11 Tadeusz Kantor i teatr 1934-

1949

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa -

Kamienica Hipolitów, Pl. Mariacki 3

KRAKOWSKI TEATR - SCENA STU

Organizacja Widowni Sceny STU,

al. Krasińskiego 16, I piętro

tel./fax (0-12) 422-27-44

e-mail: stu@teatry.com.pl

poniedziałek-piątek: 9.00 - 16.00



Kasa czynna od godz. 15.00 do spektaklu,

w soboty i niedziele

na dwie godziny przed spektaklem

Repertuar

5 CZWARTEK

17.00 B. RYBOTYCKA

RECITAL PIEŚNI J. K. PAWLUŚKIEWICZA (40)

6 PIĄTEK

19.00 GRUPA RAFAŁA KMITY

WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA (90)

23 PONIEDZIAŁEK

19.00 ICH CZWORO (4)

G. Zapelska

24 WTOREK

19.00 ICH CZWORO (5)

G. Zapelska

25 ŚRODA

19.00 ICH CZWORO (6)

G. Zapelska

26 CZWARTEK

16.00 SZKOŁA ŻON (11)

Molier

27 PIĄTEK

16.00 SZKOŁA ŻON (12)

Molier

28 SOBOTA

19.00 PREZYDENTKI (26)

W. Shwab

29 NIEDZIELA

18.00 GRUPA RAFAŁA KMITY

WSZYSCYŚMY Z JEDNEGO SZYNELA (91)

30 PONIEDZIAŁEK

19.00 KWARTET (128)

B. Schaeffer

31 WTOREK

19.00 SCENARIUSZ

DLA TRZECH AKTORÓW (447)

B. Schaeffer

SZKOŁA ŻON - jedną z najnowszych premier Sceny Stu jest sztuka niezawodnego Moliera. Jego komedie obnażają beztroskę i dumę, tej którą ludzkiej natury, ciemnych zakamarkach duszy i ukazują mechanizmy rządzące od wieków światem.

Oto dramatyczna historia miłosna domowego tyrana, który w przyprawie uczucia, w obawie o swoją pozycję, próbuje zawładnąć umysłem i duszą, tej którą wybrał i ubezwłasnowolnił „Szkoła żon”, choć bawi do łez, to przestroga zarazem przed skutkami despotyzmu, zakłamania, tyranii i egoizmu. Doskonała komedia i wielka pochwała rozumu. W roli szalonego z miłości, okrutnego Arnolfa sam Krzysztof Globisz.

Reżyseria: *Ewa Kuryś*
Przekład: *Artur Międzyrzecki*
Scenografia: *Barbara Hanicka*
Obsada: *Monika Jakowczyk, Katarzyna Wernke (PWST Kraków), Krzysztof Globisz, Zbigniew Kosowski, Andrzej Kozłowski, Jacek Romanowski, Marcin Sianko*





STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48

www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

Program na październik 2000

02.10. /poniedziałek/

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19.00 „Zawód: reporter” (124') Michelangelo Antonioni

3.10 (wtorek)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

18.00 „Magnolia” (187') Paul Thomas Anderson

5.10 (czwartek)

19.00 Galicyjski Wieczór z Piosenką

gość wieczoru: STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO

zaprasza: Lidia Jazgar

6.10 (piątek)

21.00 - 5.00 ROCKOTEKA

7.10 (sobota)

20.00 BALANGA

*obowiązują specjalne zaproszenia

8.10 (niedziela)

WIECZÓR FILMOWY Z WIMEM WENDERSEM

18.00 „Niebo nad Berlinem” (130')

20.15 „Buena Vista Social Club” (105')

9.10 (poniedziałek)

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19.00 „Słodkie życie” (173') Federico Fellini

10.10 (wtorek)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

18.00 „Happy Together” (97') Wong Kar-wai

19.45 „Podziemny krąg” (140') David Fincher

11.10 (środa)

20.00 ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

prowadzenie: Zbigniew Książek

12.10 (czwartek)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

18.00 „Prosta historia” (111') - reż. David Lynch

13.06 (piątek)

19.00 PIDŻAMA PORNO - koncert

21.00 - 5.00 ROCKOTEKA

15.10 (niedziela)

WIECZÓR FILMOWY Z KOMEDIĄ POLSKĄ

18.00 „Rejs” Marek Piwowski

19.15 „Przeprowadzka” Jerzy Gruza

20.45 „Miś” Stanisław Bareja

16.10 (poniedziałek)

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

18.30 „Syberiada” (216') Andriej Michalkow-Konczalowski

17.10 (wtorek)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

18.00 „Wszystko o mojej matce” (101') Pedro Almodovar

19.45 „8 i pół kobiety” (120') Peter Greenaway

18.10 (środa)

20.00 WIECZÓR KABARETOWY 2 x D

kabarety DNO i DRĄGAŁ

19.10 (czwartek)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

18.00 „Ghost Dog - Droga samuraja” - reż. J. Jarmusch

20.10 (piątek)

21.00 - 5.00 ROCKOTEKA

22.10 (niedziela)

WIECZÓR FILMOWY - CYGAŃSKI

18.00 „Gadjo Dilo” (100') Tony Galtif

20.00 „Czarny kot, biały kot” (120') Emir Kusturica

23.10 (poniedziałek)

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19.00 „Fanny i Alexander” (180') Ingmar Bergman

24.10 (wtorek)

19.00 KABARETON - NAJWIĘKSZE LEGENDY PaKI

realizacja tv.

25.10 (środa)

INDYWIDUALNOŚCI KINA LAT 90.

19.00 „Existenz” (97') David Cronenberg

26.10 (czwartek)

20.00 FANE CZNYM KROKIEM W I ROK

Otręsiny dla Studentów I roku UJ

27.10 (piątek)

21.00 - 5.00 ROCKOTEKA

w trakcie wystąpi zespół MOLD

29.10 (niedziela)

WIECZÓR FILMOWY Z HORROREM

18.00 „Nie oglądaj się teraz” (104') Nicholas Roeg

20.00 „Jeździec bez głowy” (106') Tim Burton

30.10 (poniedziałek)

PONIEDZIAŁEK Z ARCYDZIEŁEM

19.00 „Lampart” (160') Luchino Visconti

DKF ROTUNDA

03.10 - 25.10 Indywidualności kina lat 90.

02,09,16,23,30.10-Poniedziałek z arcydziełem

08.10 wieczór z Wimem Wendersem

15.10 wieczór z komedią

22.10 wieczór cygański

29.10 wieczór z horrorem

Więcej pod adresem <http://www.dkf.rotunda.org.pl>

05.10 (czwartek); godz. 19:00 Galicyjski Wieczór z Piosenką
STARE DOBRE MAŁŻEŃSTWO

11.10 (środa), godz. 20:00

18.10 (środa), godz. 20:00

24.10 (wtorek), godz. 19:00

Rockoteka

Każdy piątek, godz. 21:00 - 5:00

06.10

13.10 Pidżama Porno - godz. 19.00

20.10

27.10 Mold

Śpiewać Każdy Może
Wieczór Kabaretowy 2
x D DNO i DRĄGAŁ
KABARETON -
Największe Legendy
PaKI

Wkładka Programowa

MILLION DOLLAR HOTEL

Rok 2001, Los Angeles. Dwoje młodych, niezbyt przystosowanych do życia ludzi mieszka w dość podejrzanym miejscu, zwanym „Million Dollar Hotel”. Ich w miarę spokojną egzystencję i rodzące się uczucie zakłóca tragiczny wypadek sąsiada, który okazuje się być synem multimilionera. Agent federalny, który próbuje wyjaśnić sprawę jego śmierci, wywraca do góry nogami życie lokatorów.

Wyk: Jeremy Davies, Milla Jovovich, Mel Gibson,

LOKATOR

Wiwisekcja psychiki młodego człowieka, który dowiedział się że poprzednia lokatorka mieszkania, które właśnie wynajął popełniła samobójstwo. Narastający koszmar i mania prześladowcza każą mu widzieć w lokatorach sprawców niedawnego nieszczęścia. Sam postrzega siebie jako kolejną ofiarę, niemal całkowicie utożsamiając się z samobójczynią. Znakomita kreacja Polańskiego.

reż: Roman Polański wyk: Roman Polański, Isabelle Adjani

MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI

Baśń filmowa. Na platformie pośrodku morza mieszka nieszczęśliwy człowiek, który nie potrafi śnić. Porywa więc dzieci z pobliskiego maista portowego, by skraść ich sny.

reż: Jean Pierre Jenuet wyk: Ron Perlman, Daniel Emilfork

mikro

KLUB SZTUKI FILMOWEJ

1	16:00	CYRULIK SYBERYJSKI	Rosja/Francja Włochy 1999 180'	18:00	magnolia	USA 1999 185'	1
2	PN 16:00	PRZERWANA LEKCA M UZYKI	18:15	CZŁOWIEK z KSIĘŻYCĄ	USA 1999 118'	JESIENNA OPOWIEŚĆ	2
3	WT 16:00	USA 1999 127'				Francja 1999 111'	3
4	SR 16:00	CZŁOWIEK z KSIĘŻYCĄ	18:15	JESIENNA OPOWIEŚĆ	20:15	PRZERWANA LEKCA M UZYKI	4
5	CZ 16:00						5
6	PT 16:00	księżniczka Mononoke	18:30	W O j a C Z E K	20:15	CLERKS SPRZEDAWCY	6
7	16:00						7
8	16:00						8
9	PN 16:00						9
10	WT 16:00						10
11	16:00						11
12	CZ 16:00	BUENA VISTA SOCIAL CLUB	18:00	księżniczka Mononoke	20:30	BUENA VISTA SOCIAL CLUB	12
13	PT 16:00	MILION DOLLAR HOTEL	18:15	w pogoni za AMY	20:15	HAPPINES	13
14	16:00	Niemcy/W.Brytania/USA 2000 122'					14
15	16:00						15
16	PN 16:00	HAPPINESS	18:15	czary kot biały kot	20:30	MILION DOLLAR HOTEL	16
17	WT 16:00						17
18	SR 15:30	MILION DOLLAR HOTEL	17:45	HAPPINESS	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej	18
19	CZ 16:00	wbrew regulom	18:15	WSZYSTKO O MOJEJ MATCE	20:15	MILION DOLLAR HOTEL	19
20	PT 16:00	USA 1999 131'					20
21	16:00	TRON WE KRWI	18:00	LOKATOR	20:15	MANNEKEN PIS	21
22	15:30	REKOPIS ZNALEZIONY W SARAGOSIE	18:40	INSTYTUT BENJAMENTA	20:35	MIASTO ZAGINIONYCH DZIECI	22
23	PN 16:00	DEPRESJA GANGSTERA	18:00	BUNTOWNIK Z WYBORU	20:15	GABINET DR CALIGARI	23
24	WT 16:00	ZMORY	18:00	PONETTE	20:00	DZIECI NIEBIOS	24
25	SR 16:00	ZYGFRYD	18:00	HAPPY TOGETHER	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej	25
26	CZ 16:00	PROSTA HISTORIA	18:00	PORTIER Z HOTELU ATLANTIC	20:00	TAM GDZIE ROSNĄ POZIOMKI	26
27	PT 16:00	ALPHAVILLE	18:00	LEGITYMACJA PARTYJNA	20:00	MEIN KAMPF	27
28	SO 16:00	FESTIWAL FILMÓW UNDERGROUNDOWYCH					28
29	ND 16:00	Życie jako Śmiertelna choroba przenoszona drogą płciową	18:00	PRZEGŁĄD FILMÓW INSKICIE			29
30	PN 16:00						30
31	WT 16:00						31



6.10.2000 piątek – godz. 19.00

IRENEUSZ KROSNY

Zaskakujący, nieodparcie śmieszny...Ireneusz Krosny.
Nigdy nic nie mówi, ale zawsze rozbawi każdego...

7.10.2000 sobota – godz. 19.00

IRENEUSZ KROSNY

Zaskakujący, nieodparcie śmieszny...Ireneusz Krosny.
Nigdy nic nie mówi, ale zawsze rozbawi każdego...

13.10.2000 piątek – godz. 19.00

KABARET MORALNEGO NIEPOKOJU

„Wszyscy noszą dziś czapki daszkiem do tyłu, Kabaret Moralnego Niepokoju - do przodu. Oni nie boją się ani naszej rzeczywistości, ani nie boją się rymów. Rozśmieszają, wzruszają, bawią.” (Jacek Fedorowicz)

21.10.2000 sobota – godz. 19.00

FORMACJA CHATELET

Tutaj treść staje się formą, a forma przechodzi w treść.
To najbardziej energetyczny spektakl
jaki gościł do tej pory na Scenie “OF” Groteska.
Musisz to zobaczyć!!!

Jeśli tylko starczy Ci odwagi,
aby przyjść.

Sprzedaż biletów:

Kasa Teatru „Groteska”
ul. Skarbowa 2
CiK, ul. Jana 2

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski
Radio Kraków

Wkładka Programowa

Graffiti

CENTRUM FILMOWE GRAFFITI

Ul. Św. Gertrudy 5, tel. 421 42 94, fax 421 14 02, e-mail: graffiti@graffiti.com.pl
Zaprasza do swoich kin!

„WANDA” (Dolby Stereo SR) - ul. Św. Gertrudy 5, tel. 422 14 55
„POD BARANAMI” (Stereo) - Rynek Gł. 27, tel. 423 07 68

Festiwal filmów – Lars von Trier

Kino Wanda 6 X – 15 X

Kino Pod Baranami 7 X – 15 X

I. Pełnometrażowe filmy fabularne:

- **ELEMENT ZBRODNI** 1984r. 1h 43 min
- **EPIDEMIA** 1987r. 1h 46 min
(film nie był w Polsce pokazywany)
- **EUROPA** 1991r. 1h 53min
- **KRÓLESTWO I** 1994r. 4h 38 min (część I 2h 15min, część II 2h 23 min)
- **PRZELAMUJĄC FALE** 1996r. 2h 36 min
- **KRÓLESTWO II** 1997r. 4h 46 min (część I 2h 17 min, część II 2h 23min)
- **IDIOCI** 1998r. 1 h 57 min
- **MEDEA** 1987r. 1h.16 min (film nie był w Polsce pokazywany)

II. Filmy dokumentalne

- **TRANCEFORMER – PORTRET LARSA VON TRIERA** 1997r., 52 min reż. Stig Bjorkman
- **UPOKORZENI** 1998r. 1h 18 min,
reż. Jesper Jargil
- **POKAZANI** 2000r. 78 min, reż.
Jesper Jargil

Duże zwierze

Reżyseria Jerzy Stuhr; scenariusz; Krzysztof Kieślowski;
występują: Anna Dymna, Jerzy Stuhr, Dominika Bednarczyk, Błażej Wójcik

POLSKA; 2000; 73 min.

Rzecz dzieje się w małej górskiej miejscowości. Pewnego dnia jej mieszkańcy przeżywają wstrząs. Szanowany obywatel, pracownik banku, pan Sawicki, pojawia się na ulicach miasteczka z wielbłądem. Ludzie są w szoku. – Panie Sawicki, po co panu wielbłąd? – pytają. Sawicki wraz z żoną przed-szkolanką jednak nie potrafią opowiedzieć. Pomału społeczność rusza do ataku. Urzędy domagają się rejestracji, do różnych instytucji zaczynają napływać donosy, przed ich domem pojawiają się pikiety. Małżeństwo Sawickich zaczyna być coraz bardziej szykanowane. W końcu w majestacie prawa radni osądzają Sawickiego i jego dziwną miłość. Teraz jest już wrogiem wszystkich...

Regulamin zabijania

PREMIERA 13 października

Reżyseria William Friedkin; Scenariusz Stephen Gaghan;
występują: Tommy Lee Jones, Samuel L. Jackson, Guy Pearce,
Philip Baker Hall;
USA 2000, 124 min.

Pułkownik Terry Childers (Samuel L. Jackson) ma za sobą 30 lat służby w piechocie morskiej. Jest człowiekiem o niezłomnych zasadach, chodzącą reklamą marines. Doświadczony uczestnik wojen w Wietnamie, Bejrucie i akcji Pustynna Burza, wielokrotnie odznaczony, jeden z najbardziej kompetentnych dowódców piechoty morskiej. Misja w Jemenie miała być kolejnym przykładem profesjonalizmu Childersa. Rutynowa akcja ochrony ambasady w Jemenie przed lokalnymi demonstrantami przeradza się jednak w dramatyczną konfrontację i masakrę. Childers staje przed sądem wojskowym, nie wiedząc, że rząd USA potrzebuje kozła ofiarnego, by uspokoić zbulwersowaną światową opinię publiczną. Jedynym człowiekiem, który podejmuje się go bronić jest kumpel z Wietnamu, pułkownik Hays Hodges (Tommy Lee Jones). Nie jest on może najlepszym adwokatem, ale Childers ufa mu: łączą ich coś więcej niż przyjaźń i braterstwo broni - to dług wdzięczności za uratowanie życia na froncie.

ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
Zamówienia na bilety indywidualne i
zbiorowe przyjmuje Dział Marketingu i
Obsługi Widza
tel. 422 45 44, 422 66 77, 292 72 19
e-mail: info@bagatela.krakow.pl
www.bagatela.krakow.pl

TEATR
bagatela

Kasa biletowa rozpoczyna przedsprzedaż biletów 14 dni przed spektaklem, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach 10.00 – 13.00 i 16.00 – 18.00, w niedzielę kasa czynna 2 godz. przed spektaklem.

Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki:
parter 12 zł, I balkon 10 zł, II balkon 8 zł.

Ceny biletów na spektakle wieczorne:

parter 18 zł, I balkon 15 zł, II balkon 9 zł

MAYDAY R. Cooney

Już 5-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doskonała komedia R. Cooney'a. Fajerwerk śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu. Niejaki John Smith, taksówkarz, usiłuje wybrnąć z pomocą przyjaciela z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go małżonkami.

1, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 14, 15 października godz. 19.15

TAJEMNICZY OGRÓD F. Hodgson-Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat. Jest to opowieść o losach dzieci, które dzięki przyjaźni i wspólnej pracy odnajdują sens i radość życia. "Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc". (The Stage:

A. Quirke)

11 października godz. 13.00

12, 13 października godz. 10.00 i 13.00

STOSUNKI NA SZCZYCIE

E. Taylor

Pełna zabawy i nieoczekiwanych zwrotów akcji, błyskotliwych ripost i...erotycznych komplikacji farsa z życia wysokich urzędników Komisji Europejskiej.

21 października - PREMIERA

24, 25, 27, 28, 29, 30 października godz. 19.15



To jest kupon, za który dostaniesz jedno z 4 dwuosobowych zaproszeń na spektakle w Teatrze Bagatela
Zaproszenia do odebrania w kasie teatru w dniu spektaklu.